№ 277. WILNO, środa dnia 19 listopada (2 grudnia) 1914 roku. № 277.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer" drukuje tylko w języku polskim.—Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit." do godz 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka, Wielka 96, telefon Nr. 886. Po godz. 6-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 9

WARUNKI PRENUMERATY:

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8,—	4,—	2,—	—,70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10,—	5,—	2,50	—,84
ZAGRANICĄ	16,—	8,—	4,—	1,50

Numer pojedynczy 5 kop.
Zmiana adresu 20 kop. — Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca.
Listów niefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer" nie przyjmuje.
Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.
Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

WYDAWNICTWA ROK X.
Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.
W CZASIE WOJNY WYCHODZI I W PONIEDZIAŁKI.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt S-to Jerski № 28.
Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.
Telefon № 129, telefon drukarni № 685.
Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.
Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:
Nadesłane za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronicy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb
Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
Ogłoszenia zwyczajne za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
Ogłoszenia w niedzielnym numerze o 25 proc. drożej.
Dołączenie prospektów do „Kurjera" 7 rb. od tysiąca oprocz opł. poczt.

TEATR POLSKI NA POHULANCE.
Dziś we środę, 19 listopada r. b.
„Pani X przed sądem"
dramat w 4 aktach, z francuzkiego.
Bilety nabywać można w cukierni W-go K. Sztrolla, obok hotelu „Bristol", a w dzień przedstawienia od godz. 6-ej w kasie teatru.

KINEMATOGRAF BRONISŁAWA w Sali „LUTNIA", prosp. Ś-to Jerski № 8, telef. 1161.
Dziś! Dziennik Pathe, najświeższa kronika.
Córa społecznego Babilonu, sztuka dramatyczna z udziałem Lizy Frejlich, w 3-ch aktach, artystycznej serji „Nordisk". Obraz przedstawia kobietę, zaliczającą siebie do surowych rycerzy ciemnoty, budującej chwilowe szczęście przez zbrodnie i okropności. — Służbowy awans, komiczny. Lampur, kolorowane widoki.
Początek o godz. 4-ej po poł.

Teatr Familijny R. Sztremera, ul. Wielka 74. Telef. № 16-00.
17, 18, 19 listopada
Chef d'ouvre rosyjsk. złotej liter.-art. serji tylko dla dorosłych. Inscen. ost. rom. znan. rosyjsk. pisarza D. Cenzora wspan. powieść z życia Moskwy w 4 częśc. „Dziewczyna z suteren". Cz. I: Ciężka dola; cz. II: Chęć szczęścia; cz. III: W mętach życia; cz. IV: Rozbite marzenia. Z udział. art. teatr. Ces. N. Czernowa. Dramat ten opisuje życie jednej z wielu ofiar stolicy. Doskonale odgrywa główną rolę łatwow. dziewczyny Lizy p. Czernowa. Cud techniki wojskowej, zdjęcia z natury. Manewry artylerji w Alpach francuskich. Wycieczka we franc. kolonjach, z natury. Oto co zrobił klarnet Kazimierza, scen. kom.

KINEMATOGRAF „LUX" pr. Ś-to Jerski № 11. Telef. 18-63.
Tylko 2 dni, 18 i 19 listopada.
20-go kinematograf zamknięty. Patè journal (kronika).
Słomiany wdowiec (b. kom.) Zemsta Majtka (dram. z życia wojsk.)
Po śladach widma, wstrząs. dram. w 3-ch cz. Początek o g. 4
Podczas obraz. gra zwiększona orkiestra. W sobotę i niedzielę od godz. 1—5 po poł. ceny dla wszystkich od 10 k.
W poczekalni naszego kinematografu, mieści się wspaniała galerja portretów wszystkich lepszych kinematograficznych artystek i artystów.

Cyrk „HIPPO-PALACE". WE ŚRODĘ, 19 LISTOPADA, ODBĘDZIE SIĘ WIELKIE PRZEDSTAWIENIE.
UDZIAŁ BIORĄ: pierwszorzędn. artystki i artyści. „Ryszard Ribo" ze swą trupą tresow. zwierząt. Między in. №№ dziś „Ryszard Ribo" pokaże nowość, poraz pierwszy w Wilnie cud XX wieku „Małpa-łyżwiarz" Nowe zajmujące: „MAŁPA-CYKLISTA" na rowerze o dwuch kołach. ANONS: W niedzielę będą dane dwa przedstawienia, dzienne o g. 3 po poł. i wieczorne o g. 8. — JADĄ!... 1-szy występ popul. akrobatów, pp. Alfred. WSZĘDZIE furora.

RESTAURACJA „MYŚLIWSKA"
PROSPEKT ŚWIĘTOJERSKI, № 9.
Wydaje śniadania, obiady, kolacje. Zawsze świeża prowizya — gabinety.
Ceny przystępne. 51034

M. PUTWIŃSKA-ŻMUJDZINOWICZ dentysta, przeprowadziła się na 1-y Ś-to Jerski zaułek № 4 m. 5. Przyjm. 10—12 i 2—5, tel. 18—21. 47877

D-r C. KONECZNY chirurgja jamy ustnej, choroby zębów, nowości w sztucznych zębach. Żandarmski № 9. 10—12, 4—6, prócz niedziel.

Dodatek wieczorny „Kurjera Litewskiego"
DO NABYCIA w Kioskach i u roznosicieli PO 2 KOP.
Wychodzi po południu.
Za 30 kop. miesięcznie (można wpłacać markami)
Prenumeratorzy „Kurjera Litewskiego" OTRZYMUJĄ „Dodatek wieczorny" z odniesieniem do domu w Wilnie, oraz z przesyłką pocztową na prowincji.

Sprawa niemiecka w Rosji.

W jednym z ostatnich numerów „Nowoje Wremia" p. Mienszykow wskazuje trzy cele obecnej wojny. Pierwszym z nich jest „poskromienie niemieckich barbarzyńców, którzy, jak przed 2,000 lat, rzucili zbójeckie wyzwanie całej cywilizacji". Drugim jest wyzwolenie raz na zawsze wszystkich narodów słowiańskich z pod władzy niemców. „Ale obecnie — czytamy dalej — zaznacza się i trzecie zadanie niezmiernej wagi, a mianowicie zrzucenie wszelkiego jarzma niemieckiego w Rosji, chociażby pokojowego. W ciągu dwustu lat po Piotrze Wielkim Rosja dwa razy podbijała Prusy (jeśli wliczymy odebranie Prus od Napoleona), a jednak nie przeszkodziło to żywiołowi niemieckiemu ujarzmić życie rosyjskie politycznie, ekonomicznie i kulturalnie. Doszło do tego, że Niemcy uznały na prawdę imperjum rosyjskie za swoją kolonję, za odkryty przez siebie ląd dziki, naród zaś rosyjski za swój nawóz, za ściółkę jedynie dla rasy niemieckiej".

O pokojowem jarzmie niemieckiem nie pierwszy mówić zaczął Mienszykow. Historycy rosyjscy wykazywali niejednokrotnie, że od czasów Piotra Wielkiego, który wyrąbał okno do Europy, polityka zewnętrzna Rosji aż nadto często służyła interesom raczej Niemiec i niemców, niż własnym. P. Mienszykow we wzmiankowanym artykule popiera swe zdanie o ujarzmieniu politycznem charakterystyką działalności „patrjarchy dyplomacji rosyjskiej", hr. Karola Roberta Niesselrode, pół-niemca, pół-żyda, który stał na czele rosyjskiego ministerjum spraw zagranicznych w ciągu lat 40 (1816 — 1856) i który przez cały ten czas, zdaniem p. M., pracował może bezwiednie na szkodę Rosji. Hr. Nesselrode nie jest w każdym razie najjaskrawszym przykładem niezrozumienia przez z niemców złożoną dyplomację rosyjską istotnych interesów Rosji. Z pod przewagi niemieckiej w tej dziedzinie wyzwoliła się Rosja dopiero za Aleksandra III.

Powszechnie znanym jest też przeważny wpływ niemców w dziedzinie rosyjskiej polityki wewnętrznej. Niewątpliwie odegrał on wybitną rolę w systemie stosowanym do nas. Aż do ostatnich czasów niemcy rosyjscy uchodzili w pewnych sferach za największych patrjotów. Znakomity satyryk rosyjski, Szczedryn, w jednym ze swych obrazków z przed 40 laty w usta jakiegoś dygnitarza wkłada charakterystyczne słowa: „Ach, gdyby wszyscy rosjanie mieli takie rosyjskie dusze, jak ci niemcy". W ostatniem nawet dziesięcioleciu, pomimo przebudzenia się nacjonalizmu rosyjskiego, niemcy, nieraz zaledwo władający językiem państwowym, stali często na czele organizacji patrjotycznych, szczujących przeciwko polakom i innym obcoplemieńcom. Pamiętną nam wszystkim jest przecież figura p. Gustawa Schmidta, który stał na czele ruchu iście rosyjskiego w Mińsku, pomimo, że za młodu był skazany za zdradzenie tajemnic państwowych Prusom. Złożona z niemców administracja w Królestwie Polskiem popierała gorliwie kolonizację niemiecką w tej dzielnicy pogranicznej i otaczała swą opieką organizacje narodowo-niemieckie w Łodzi, Zgierzu itd. Oczywiście niepodobna posądzać wszystkich tych niemców o świadomie wrogie wobec Rosji zamiary, podobnież jak hr. Nesselrode, szkodzili oni interesom rosyjskim bezwiednie. W każdym razie jest rzeczą znamienną, że w organizacji kurji narodowych w samorządzie wyznanie protestanckie jest na równi z prawosławiem uznane za dowód „pochodzenia rosyjskiego".

Jarzmo ekonomiczne znane jest też powszechnie. Wyraża się ono nie tylko w wymuszeniu niekorzystnego dla Rosji traktatu handlowego, ale zarazem i w opanowaniu eksploatacji bogactw przyrodzonych państwa, w zmonopolizowaniu handlu zewnętrznego w takim stopniu, że stosunki nawet z Anglją odbywają się za pośrednictwem niemców itd. itd. Zależność kulturalna objawia się w studjowaniu przez rosjan wszelkich umiejętności w uczelniach niemieckich, w całej masie naśladownictw, lub niewolniczych przekładów nawet rozmaitych encyklopedji Brockhausa i Meyera, wydawnictw popularnych Göschena itd. itd.

Wyzwolenie z pod niemieckiego jarzma pokojowego stało się dziś hasłem powszechnie w Rosji przyjętem i dziś ściganie i oskarżanie niemców o wszelkie zbrodnie antypaństwowe jest po prostu modne. „Nowoje Wremia" np. wszystkie nieprzebrane zapasy nienawiści, które wylewało dawniej na polaków, żydów itd., skoncentrowało obecnie na niemcach. Cokolwiekbyśmy powiedzieć mogli o formach tego ruchu, niewątpliwie stwarza on atmosferę pomyślną dla realnych środków walki z przewagą niemiecką. Sfery urzędowe i przemysłowe obmyślają rozmaite sposoby nawiązania ściślejszych stosunków przemysłowo-handlowych z innymi krajami i gorliwie współpracują z niemi anglicy i francuzi. W ministerjach opracowuje się cały szereg aktów prawodawczych, wymierzonych przeciw niemcom, najdonioślejszym jest projekt „likwidacji niemieckiej własności ziemskiej" w całym szeregu gubernji pogranicznych i nadmorskich. Jest rzeczą znamienną, że w memorjale ministra spraw wewnętrznych, projekt ten uzasadniającym, znajdujemy cały szereg faktów, na które zwracali uwagę przed kilku laty publicyści polacy (H. Wiercieński, St. Gorski, B. Koskowski i inni), jak oto planowe osiedlanie się kolonistów niemieckich w miejscowościach pogranicznych, wzdłuż rzek i traktów komunikacyjnych, w punktach znaczenia strategicznego itd., prawdopodobieństwo kierowania i popierania tej kolonizacji przez jakąś instytucję w Niemczech itd. itd.

Projekt, jakeśmy już pisali, jest bardzo radykalny: nie tylko zabrania on nabywania, dzierżawienia itd. własności ziemskiej we wzmiankowanych gubernjach przez poddanych niemieckich i austrjackich na przyszłość, ale nakazuje byłym poddanym niemieckim i austrjackim, oraz ich potomkom, przymusowe wyzbycie się własności, nabytej po r. 1871. Projekt tak dalece odbiega od dotychczasowego pojmowania praw cudzoziemców, że przed wojną byłby on wprost niemożliwy. Dopiero wojna obecna, rozżarzywszy niechęci rasowe i przeświadczenie o solidarności narodowej, zaprzeczyła wszelkich praw członkom narodów wrogich i w ten sposób stworzyła grunt odpowiedni dla podobnych aktów prawodawczych. Obrońcy projektu powołują się jeszcze na to, że długoletnie faworyzowanie kolonizacji niemieckiej uczyniło ją o tyle już dla państwa niebezpieczną, że należy uciec się tutaj do odwiecznej zasady, głoszącej, iż ocalenie ludu (państwa) jest najwyższem prawem.

Nie uważamy się za kompetentnych do wyrokowania, w jakim stopniu niebezpieczeństwo niemieckie jest już dziś groźnem, niepodobna jednak, zdaniem naszem, nie uznać, że dalsze tolerowanie „pokojowego przenikania" niemców byłoby zgubnem i że uchwalenie jakichś środków do przerzedzenia istniejącej już niemieckiej własności ziemskiej jest z punktu widzenia interesów państwowych wskazanem. Co do losów projektu ministerjalnego, nie są one tak dalece pewne, jak się to z początku wydawało i jest wiele szans, że radykalność jego będzie złagodzona.

Przedewszystkiem niemcy mają wielu obrońców w sferach wpływowych, wobec nastroju opinji rosyjskiej nie występują oni jawnie i otwarcie, ale oddziaływać po cichu nie przestają. Następnie w sferach liberalnych głośno i publicznie wskazują na objawioną przez wielu niemców lojalność i poświęcenie patrjotyczne podczas wojny obecnej, na zgubne ekonomiczne i społeczne wyniki tak radykalnej reformy dla samego społeczeństwa rosyjskiego itp.

Jakikolwiek los spotka projekt likwidacji własności ziemskiej i inne przeciw niemcom wymierzone projekty, samo ich powstanie i gorąca obrona we wpływowych sferach urzędowych i społecznych świadczy o nowej erze w Rosji zarówno w pojmowaniu prawa, jak i w stosunkach między narodowościami.

J. T.

List pasterski.

Papież Benedykt XV wydał pierwszy list pasterski, który podaje „Dwutygodnik Djecezjalny":

BENEDYKT XV PAPIEŻ
do wszystkich całego świata katolików.

Skorośmy na stolicę św. Piotra wyniesieni zostali, dobrze zaiste wiedząc o tem, jak nie odpowiadamy tak wysokiemu urzędowi, najgłębiej uczciliśmy niezbadane wyroki Boga opatrznego, który niegodną Naszą osobę na tak wysoki stopień podniósł. A chociaż nie zasług odpowiednich blaskiem ozdobieni, jednak śmiało zarząd najwyższego Kapłaństwa przyjmować się zdajemy, to czynimy ufni w miłosierdzie Boże, wcale nie wątpiąc, że Nam da stosowną siłę i pomoc Ten, który włożył największe brzemię dostojeństwa.

Gdyśmy z tych wyżyn apostolskich spojrzeli na całe stado Pańskie, Naszej pieczy powierzone, nagle uderzył nas przerażeniem i smutkiem niewymownym straszliwy widok wojny, skorośmy spostrzegli większą część Europy ogniem i mieczem zburzoną, krwią chrześcijańską zalaną. Od Pasterza dobrego, Jezusa Chrystusa, którego zajmujemy miejsce w zarządzie Kościołem, to mamy, ażeby wszystkie, ile ich jest, baranki i owce, miłością ojcowską objęli.

I ponieważ za ich zbawienie, według przykładu Chrystusa Pana, powinniśmy być, jak i jesteśmy, gotowi nawet położyć duszę, mamy to mocne postanowienie, o ile będzie w Naszej mocy, nic nie zaniechać, coby się do przyśpieszenia końca tej klęski przyczyniło.

Na teraz zaś, zanim zwyczajem i ustanowieniem Papieży Rzymskich, na początku Apostolstwa do wszystkich biskupów odwołamy się okólnym listem, nie możemy pominąć milczeniem najświętobliwszego i wiecznej pamięci godnego poprzednika Naszego, Piusa X, ostatniego głosu, który Mu przy pierwszych tej wojny grzmotach podyktowała troska apostolska i miłość ku rodzajowi ludzkiemu. A więc gdy sami, wzniósłszy oczy i ręce ku Niebu będziemy Boga błagali, wszystkich synów Kościoła, a zwłaszcza duchowieństwo, jak i On usilnie zachęcał, tak również i My napominamy i prosimy, ażeby w dalszym ciągu prosili usilnie, błagali w pokornej modlitwie prywatnej, oraz publicznych nabożeństwach błagalnych Pana i Rządcę świata, Boga, ażeby, wspomniawszy na swe miłosierdzie, ten bicz zagniewania, którym grzechy ludzkie karze, złożył.

Niech dopomaga i wspiera, prośmy ogólną prośbą Pannę Bogarodzicę, aby jej najświętsze Narodziny, dziś obchodzone, utrudnionemu rodzajowi ludzkiemu, jak jutrzenka pokoju, zaświtały. Ona to miała porodzić Tego, w którym Ojciec odwieczny chciał pojednać wszystko, uspokoiwszy przez krew krzyża Jego bądź co na ziemi, bądź co w niebiesiech jest.

Tych zaś, którzy rządzą narodami, najusilniej prosimy i zaklinamy, ażeby powzięli zamiar, przez wzgląd na dobro społeczeństwa ludzkiego, usunięcia wszystkich swoich niezgód; niech zważą, że i tak to życie śmiertelne pełne jest nieszczęść i smutków, ażeby je jeszcze nieszczęśliwszem i smutniejszem czynić; dosyć już zniszczenia, dosyć przelanej krwi ludzkiej; niechże pośpieszą ku pokojowi i ręce sobie podadzą, a przez to zjednają jak sobie, tak i swym narodom znakomitą u Boga zapłatę, wielce zasłużoną względem cywilizacji społeczeństwa ludzkiego; Nam zaś, którzy wskutek takiego zaburzenia doznajemy wielu trudności w rozpoczęciu urzędu Apostolskiego, uczynią najprzyjemniejszą i najpożądańszą rzecz.

Dan w Watykanie w dzień VIII września w uroczystość Narodzenia Najświętszej Marji Panny r. 1914.

Zagrożony Kraków.

Petrogradzka Ag. telegraficzna podała w tych dniach wiadomość, iż w Krakowie, w śródmieściu, na wieżach starożytnych kościołów i na dzwonnicy kościoła katedralnego umieszczono działa, kartaczownice i stacje telegrafu iskrowego. Wiadomość powyższa, oczywiście, wywołać musiała żywy niepokój. Wyraz temu daje prasa warszawska.

Wiemy aż nadto dobrze—pisze „Kurjer Warszawski" z czyjej inicjatywy pomniki architektury i sztuki polskiej, strzeliste wieże Panny Marji i cudowny strop kopuły Zygmuntowskiej zamieniono na oczywisty cel dla pocisków armji oblegającej. Czujemy również, komu i dlaczego zależało na tem, aby bronić prastarej stolicy Polski, zamykającej drogę na Śląsk.

Opierając się jednak na cytowanym już komunikacie, który mówi nam o wynikającem z tego powodu zakłopotaniu władz wojskowych rosyjskich, ufamy, że władze te uczynią wszystko możliwe, aby prowokacja pruska nie osiągnęła zamierzonego celu.

Piekielny pomysł pruski — pisze „Dziennik Polski" — zniszczenia cudzemi rękoma drogich dla Polski relikwji. Cel tego postępowania jasny: rzucić zburzenie Krakowa niby przepaść głęboką między Polską a Rosją.

Znając życzliwe zamiary Zwierzchniego Wodza Naczelnego względem naszego narodu, byliśmy o Kraków spokojni, wierząc, iż po zburzeniu fortów miasto zostanie nietknięte. Depesza sztabu jeneralnego zatrwożyła nas głęboko, ale jeszcze nie tracimy nadziei, iż jednak, pomimo wszystko, armji rosyjskiej uda się zdobyć fortecę Kraków, nie czyniąc szkody miastu, które jest polską relikwją.

Ktokolwiek w Polsce...

Ktokolwiek w Polsce umie modlitwę,
Która nie zbłądzi śród gwiezdnych szlaków,
Niech ją, jak w burzę białą rybitwę,
Z serca drżącego śle dziś nad Kraków.

Gdziekolwiek w Polsce goreją wioski,
Całopoleniem ich dym nad chmury
Niech przed Majestat ściele się Boski
Za czarne, święte Wawelu mury.

Gdziekolwiek w Polsce dzwon jeszcze dzwoni,
Niech głos ich bije w niebios oścież,
Niech Panny Marji wieżycy broni
I relikwjarza narodu strzeże.

Gdziekolwiek w Polsce jest jeszcze chata,
Gdzie ptak pod strzechy ćwierka osłoną,
Niech z psalmem Ziemi świegot swój splata,
Z trwogą bijących serc antyfoną.

Gdziekolwiek w Polsce krew mnogich synów
Płynie brózdami ich potu śladem,
Niech śnią, że każdy z tej krwi rubinów,
Zorzy blask rzuci w prastary djadem.

Gdziekolwiek w Polsce rączki dziecięce
Pacierz zaplata z wieczorną gwiazdą,
Niech się ku Twojej, o Chryste, męce
Wzniosą za orle, królewskie gniazdo.
I niechaj wszystkie anioły-stróże
Co dziwy grają na snów ich tęczy,
Ogarną tronu Twego podnóże
Szeptem swych skrzydeł białych obręczy.

M. M. Bożawola-Poznański.
(„Kurjer Warszawski").

Zapomogi departamentu rolnictwa na r. 1915.

Budżet departamentu rolnictwa na rok 1915 został zamknięty w kwocie 31,735,701 rb., t. j. o 3,348,291 rb. mniej od pierwotnie uchwalonego kosztorysu na 1914 rok, a w porównaniu z ujętymi w tym roku wydatkami z powodu wojny mniej o 348,291 rubli.

Przy układaniu kosztorysu na rok przyszły departament rolnictwa uważa za konieczne zachować działalność instytucji rolniczych w takim stanie, by przy pierwszej możności mogła dalej się rozwijać zgodnie z oznaczeniem rolnictwa w układzie gospodarki państwowej.

Dla dopięcia celu departament rolnictwa uważa za konieczne nie zakłócać ogólnego biegu szkolnictwa rolnego, również zależy mu na zabezpieczeniu prawidłowego funkcjonowania istniejących stacji doświadczalno-rolniczych; co do zapoczątkowań pokazowych i bezpośredniej pomocy agronomicznej — departament zamierza wstrzymać się z wydawaniem w pełni potrzebnych zapomóg, a będzie dawał tylko zapomogi na takie prace, które mają cechy ciągłości i nie mogą być wstrzymane. Departament zaopinjował, że:

W dziedzinie szkolnictwa rolnego — należy zachować i zabezpieczyć byt istniejących uczelni, nie zwiększając nań wydatków. Zapomogi będą udzielane w granicach niezbędnych wydatków. W tej dziedzinie nie należy się spodziewać zapomóg na nowo powstające uczelnie rolne. W dziedzinie pozaszkolnego wykształcenia (kursa, odczyty i t. p.) zapomogi mogą być udzielane w stosunku 50 proc. do zeszłorocznych (1914).

W dziedzinie doświadczeń rolnych zostaje całkowicie wstrzymane wydawanie zapomóg nowopowstającym instytucjom; — dawniej powstałe stacje doświadczalno-rolnicze depart. rolnictwa postara się całkowicie subwencjonować.

Na doświadczenia zbiorowe, glebozawcze, klimatyczne i t. p., a także na konkursy i doświadczenia z maszynami rolniczemi i na wypożyczalnie maszyn i sortownie ziarna będzie udzielane 75 proc. w stosunku tegorocznym.

Na urządzenie próbnych i pokazowych pól i działek, wystawy rolnicze — w stosunku 50 proc.

Na rozwój kultury pokarmowych i przemysłowych roślin (lnu, konopi, tytoniu, chmielu) a także na rozwój ogrodnictwa, warzywnictwa będą udzielane zapomogi możliwie w całości, składom narzędzi rolniczych i nasion — zapomogi nie będą wydawane.

W dziale hodowlanym będzie wydawanych 60 proc. zapomóg poprzednich.

Zapomogi na utrzymanie instruktorów, specjalistów i t. p. będą wydawane za przykładem tego roku i to tylko tym osobom, które przed rozpoczęciem wojny znajdowały się na swych stanowiskach. Nie będą także zmniejszone subwencje na rozwój działalności Tow. Rolniczych.

Wobec powyższego widzimy, że zapomogi otrzymają Tow. Rolnicze i Kółka tylko na te swoje prace, które prowadziły lat ubiegłych. Należy przyznać, że zmniejszenie zapomóg, aczkolwiek odbije się na zmniejszeniu działalności Towarzystw miejscowych, lecz niezbyt może dotkliwie, gdyż na główne działy rolnictwa departament udziela zapomóg, jak roku bieżącego.

Obecnie Towarzystwa powinny zająć się przejrzeniem swych kosztorysów i odpowiednio zredukowane przed 1 (14) lutego 1915 roku przesłać odnośnym organom rządowym.

Uważaliśmy za potrzebne poruszyć tę sprawę, ponieważ wychodzimy z zasady, iż winniśmy każdy z osobna i wszyscy razem wytężyć swoje siły ku temu, by żadna z istniejących instytucji nie uległa zagładzie, lecz przeciwnie starała się służyć bodźcem do utrzymania życia w kraju.

Niech nie mają miejsca fakty zamykania instytucji za bezczynność (jak to miało miejsce w niedawnej przeszłości) gdy wokół ogrom pracy.

Przypominamy, że Kółka rolnicze winny zgodnie z ich ustawami przedstawiać sprawozdania ze swej działalności urzędom gubernjalnym na 1 (14) stycznia; nie przedstawienie grozi zamknięciem Kółek.

J.

Nowe opłaty podatkowe.

Podajemy poniżej najważniejsze opłaty podatkowe, ustanowione w nowem prawie o podniesieniu niektórych dawnych i wprowadzeniu nowych podatków.

Podatek państwowy od nieruchomości w miastach, osadach i miasteczkach, z wyjątkiem osad w Królestwie Polskiem, określony dla cesarstwa w wysokości 6 proc., będzie pobierany w r. 1915 w wysokości 8 procentów od przeciętnego czystego dochodu wymienionych nieruchomości.

Podniesione zostały na rok 1915 o 50 procentów opłaty zasadniczego podatku przemysłowego od przedsiębiorstw handlowych 1-ej, 2-ej i 3-ej kategorji, od przedsiębiorstw przemysłowych 1 — 6-ej kategorji, od przedsiębiorstw jarmarcznych, kopalni złota i płatyny, od parowców oraz od osobistych zajęć przemysłowych ekspedytorów, maklerów giełdowych i rejentów giełdowych.

Pobierane będzie do kasy państwa za wykupywane na r. 1915 świadectwa kupieckie 1-ej gildji 100 rb. i 2-ej gildji 40 rb. Pobierane będą od ceny świadectw przemysłowych ustanowiono dochody ziemskie i miejskie oraz pobory na gubernjalne powinności ziemskie, oraz wszelkie inne pobory miejscowe od cen świadectw przemysłowych bez zwiększenia ich o 50 proc., miejscowe zaś opłaty od stanowych świadectw kupieckich pobierane będą według wysokości tych świadectw w 1-ej gildji 75 rb., w II-ej gildji 30 rb.

Podatek od kapitału i pobór procentowy od dochodu przedsiębiorstw, obowiązanych do sprawozdań publicznych, pobierany jest półtora raza większy z zastrzeżeniem atoli, aby opłaty poboru procentowego nie były większe nad 30 proc. dochodu przedsiębiorstwa; opłata procentowa od przedsiębiorstw, nieobowiązanych do sprawozdań publicznych, pobieraną jest w wysokości 7 i pół proc. od dochodu. Od wymienionych w art. 427 ust. pod. bezp. funkcjonarjuszów przedsiębiorstw, obowiązanych do sprawozdań publicznych, zasadniczy podatek zajęć przemysłowych pobierany jest w wysokości półtora raza większej. Sumę poboru repartycyjnego od przedsiębiorstw przemysłowych, ustanowioną w prawie z dn. 24 czerwca 1914 r. na trzylecie 1914 — 1916, podniesiono na r. 1915 do 1,950,000 rb.

Opłata państw. podatku mieszkaniowego na r. 1915 podniesiona została o 50 proc., z wyjątkiem 1-ej i 2-ej kategorji opłat tego podatku w miastach wszystkich klas.

Uwolniono od opłat spadkowych majątki, przechodzące drogą sukcesji po zabitych na wojnie do osób, wymienionych w p. 1 art. 203 ust. pod.

Zwiększono o 50 proc., z pewnemi zastrzeżeniami, wysokość opłaty ubezpieczeniowej.

Zwiększono opłatę zwykłego podatku stemplowego, pobieranego dotychczas w wysokości 1 rb. 25 kop.— do 2 rb., w wys. zaś 75 kop. — do 1 rb. Wysokość poboru stemplowego niższej opłaty określono na 10 kop. od każdych 10 rb. sumy aktu do 10 tys. rb. oraz na 1 rb. od każdego tysiąca rb. ponad 10 tys. rb. aktu. Wysokość podatku stemplowego od papierów procentowych określono na 1 procent od ceny tych papierów.

Akcyzę od drożdży prasowanych produkcji wewnętrznej określono na 32 kop., a od przywożonych z zagranicy na 36 kop. od funta.

Akcyzę od zapałek określono: od zapałek bezpiecznych (t. zw. szwedzkich): 1) wyrobu wewnętrznego na 1 kop. od pudełka, zawierającego do 75 zapałek, na 2 kop. od pud., zawierającego od 75 do 150 zap., i na 3 kop. od pudełka, zaw. od 150 do 225 zap. i t. d. oraz 2) przywożonych z zagranicy — na 1 i pół, 3, 4 i pół kop., 6 kop. od pudełka zależnie od wymienionej wyżej liczby zapałek w pudełku. Od innych zapałek akcyza pobieraną jest dwa razy większa od dotychczasowej.

Akcyza od gilz i bibułki do papierosów pobieraną jest w wysokości 4 kop. od każdych 100 sztuk gilz i 1 kop. od książeczki lub paczki bibułki, zawierającej nie więcej nad 50 arkusików.

Akcyzę od drożdży, zapałek i gilz w wysokości wymienionej wprowadzono na czas do 1 stycznia 1916 roku.

Od bawełny rosyjskiej pobierany będzie podatek 2 rb. 50 kop. od puda, od cukru — 2 rb. od puda.

Akcyza od nafty do oświetlenia oraz innych produktów naftowych, otrzymanych drogą chemicznego oczyszczenia lub innym sposobem, pobieraną jest w wysokości 90 kop. od puda.

Wreszcie wprowadzono na jeden rok podatek od ładunków, przewożonych kolejami. Podatek ten pobierany będzie, jak następuje:

a(od ładunków z frachtem pośpiesznym (osob.) 15 kop. od puda.

b) od mleka i śmietany 5 kop. od puda.

c) od ładunków, wysyłanych na wagę, 10 k. do 1 kop. od puda, w zależności od zasadniczej stopy,

d) od mąki i krup 4 kop. od puda, od reszty produktów zbożowych 3 kop. od puda,

e) od ładunków wysyłanych na sztuki: od bydła drobnego 30 kop. od sztuki, od świń 60 kop., od psów 50 kop., od bydła dużego 2 rb. od głowy, od tegoż za wagon 15 rb.,

f) od ptactwa żywego 4 rb. od wagonu,

g) od taboru kolejowego po 15 rb. za wagon,

h) od wszelkich ekwipaży i innych przedmiotów 7 rb. od sztuki.

Podatek ten nie rozciąga się na ładunki, przewożone kolejami konnemi i tramwajami.

Przy przewożeniu ładunków po drodze, (zanim dojdą do miejsca przeznaczenia) do składów, śpichrzów i elewatorów, podatek powyższy pobierany jest tylko raz.

Podatek od ładunków pobierany jest razem z opłatą przewozową na stacjach.

Lutnia Wileńska.

„ZIEMIA", sztuka w 4 aktach Leona Połomickiego.

W dorobku artystycznym „Lutni" mamy nowy piękny sukces, nie tylko ze względu na opracowanie, ale i wybór sztuki „Ziemia" młodego autora Połomickiego była dla Wilna w pełni tego słowa premjerą. Słyszeliśmy o niej, wiedzieliśmy, że porusza stosunki w Poznańskiem, że powstała pod świeżem wrażeniem wywłaszczenia i że wreszcie w Krakowie przyjęto nową sztukę z wielkiem uznaniem. Nie dziwimy się też zainteresowaniu „Ziemią" Połomickiego publiczności teatralnej. Uderza ona młodzieńczym entuzjazmem, gorącem umiłowaniem tematu i zdradza głęboką troskę o kierunek, w jakim podąża ziemiaństwo nasze w Poznańskiem. Autor nie chciał być mentorem, nie mówi, że to jest dobre, a owo nagany godne. Niemal w mimowolnych rzutach podkreśla, że umiłowanie ziemi rodzinnej nie jest powszechne i może nawet w rodzinie najbliższej być kwestją sporną, że wreszcie śród polaków znajdzie się wielu nieoficjalnych agentów hakaty. Myśl polityczna nie przesłoniła jednakże autorowi troski o artyzm. Z wielkiem poczuciem sceny budował akt po akcie, wypełniając je nie tylko żywemi barwnemi scenami i urozmaiconym układem sytuacji zbiorowych, ale w treści rzucając ogrom słonecznego sentymentu, promienną radość życia i wiarę granitową, że wróg nie wydrze ziemi, gdy bronić jej będzie nie tylko serce obywatela, ale i zimny rachunek rozsądku, chociażby ciążył miecz Damoklesowy wywłaszczenia.

Czy sztuka niema stron słabych? Owszem. Budowa postaci działających psychologicznie jest niepewna, lub niekonsekwentna, a scenom niektórym brak żelaznej spoistości. Braki te pochłaniają jednak liczne strony dodatnie tak dokładnie, że w całości otrzymujemy sztukę nieprzeciętną o niezaprzeczonej wartości literackiej i artystycznej. Wydobycie tych wartości jest już zasługą sekcji dramatycznej. Przedewszystkiem gorący aplauz w stronę pań. Jeszcze nigdy zespół sił kobiecych nie prezentował się tak dobrze, jak obecnie. Ze sceny płynęły dźwięki rzeźbionej czystej mowy polskiej bez „litwinizowania", gra zaś tych pań budziła zainteresowanie i uznanie. Na ogół wieczór ten był występem sił nowych, rokującym dla „Lutni" naszej jaknajpiękniejsze nadzieje. Gra i dykcja p. H. Jakimowiczówny były dosłownie bez zarzutu. Bezpośredniością wyrazu uderzała gra p. Doli Rawiczowej, a p. H. Oksza wniosła na scenę atmosferę intelektualnego środowiska. Gra p. Szukowowej była dobra i harmonijnie dostrojona do całości. Paniom, grającym role matek, brak było tylko właściwych masek.

Śród panów silną, piękną grą obdarzył naas utalentowany p. Olasek. P. Wińcza porał się z umiarem artystycznym, ale na ogół grał interesująco. Reszta ról spoczywała w rękach pp. D. Bułharowskiego, Gostyńskiego, Prawdzica, Z. Śmiałowskiego i A. Zaleskiego. Pp. Gostyński i Zaleski zapowiadają się obiecująco. Epizodyczną rolę komisarza pruskiego ujął właściwie p. A. Kliszewski, który całość wyreżyserował doskonale.

Wystawa staranna i efektowna.

Fr. H.

Informacje i pogłoski.

Widoki odzyskania bagażu.

Rosyjski komitet w Sztokholmie zawiadamia wszystkich, którzy zgubili swoje bagaże w drodze między Niemcami, Szwecją i Rosją, że mogą zasięgać wiadomości w tej sprawie w komitecie rosyjskim w Sztokholmie, załączając Nr. kwitu bagażowego. (Adres kancelarji komitetu: Sztokholm, hotel „Continental" Nr. 115).

Wystawy rolnicze.

Dyrektor departamentu rolnictwa i urządzeń rolnych zatwierdził przepisy organizacji rolniczych wystaw wielkich i rejonowych, urządzanych przy pomocy materjalnej ze strony głównego zarządu rolnictwa i urządzeń rolnych. Na urządzenie wystawy może być wyasygnowane ze środków skarbu państwa do jednej trzeciej wszystkich wydatków. W skład komitetu organizacyjnego wystawy wchodzić powinni przedstawiciele departamentu rolnictwa i ministerjum handlu i przemysłu. Prezes komisji ekspertów musi być zatwierdzony przez departament rolnictwa. Wystawa nie może trwać dłużej nad sześć miesięcy.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, w środę — św. Elżbiety Kr. Wd., wedł. now. st. — św. Bibjanny P. M. Jutro — św. Feliksa Walezjusza, wedł. now. st. — św. Franciszka Ksaw. W.

— Temperatura. Dziś, o g. 1 w nocy termometr Reaum. wskazywał +3°.

STOWARZYSZENIA.

— Posiedzenie Rady wil. Towarzystwa rolniczego odbyło się 17 (31) bm. pod przewodnictwem prezesa Tow., p. P. Kończy. Na posiedzeniu było obecnych 11 członków Rady i agronom rządowy gub. wileńskiej, p. Kotielników. Obradowano nad sprawą pomocy włościanom przy zakupie nasion pod zasiewy wiosenne. Pomoc ta będzie udzieloną w ten sposób, że Towarzystwo wyda kółkom pieniądze, stanowiące różnicę ceny między ziarnem gatunkowem i zwykłem, z warunkiem, że kółka rolnicze będą kupowały same, lub za pośrednictwem Towarzystwa ziarno wyborowe (sortowane), a sprzedawać właścianom po cenie zwykłego. Na ten cel naogół przeznaczono 1,000 rb.

Omawiano dalej kwestję wyjednania zamiany rasowych sztuk bydła zarekwirowanych na sztuki bydła zwykłego, pod warunkiem, by zamiana była ilościową na wagę (pud—za pud). Agronom rządowy zakomunikował, że intendentura armji czynnej północno-zachodniego terenu daną sprawę przyjęła przychylnie. Postanowiono w tej sprawie wnieść właściwe podanie.

Następnie omawiano sprawy wewnętrzne Towarzystwa, oraz ustalono termin i porządek dnia walnego zgromadzenia członków Towarzystwa. Walne zgromadzenie odbędzie się 14 (27) grudnia r. b. Porządek obrad obejmuje poza zwykłemi sprawami: referat prezesa, p. P. Kończy, „O wpływie wojny na stan ekonomiczny w kraju"; omówienie sprawy odszkodowań, wywołanych przemarszem wojsk; referat p. J. Borowskiego „O związku hodowców bydła gub. wileńskiej"; sprawozdanie z działalności składu Towarzystwa i omówienie warunków wspólnego zakupu przez skład Tow. nawozów sztucznych, nasion, makuch i otrąb.

— Towarzystwo straży ogniowej ochotniczej. W ubiegłą sobotę 15 (28) bm. w lokalu Zarządu miejskiego odbyło się ogólne zebranie Towarzystwa straży ogniowej ochotniczej. Na prezesa zebrania i Tow. obrano p. Michała Romera, na sekretarza p. Adama Kokoszkina.

Między innemi sprawami nadzwyczaj ożywiony miała charakter sprawa otworzenia działalności snipiskiego oddziału na ul. Kalwaryjskiej, który już funkcjonował i został zamknięty przed kilku laty z braku środków.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— Z teatru polskiego. (Komunikat teatralny). Dziś w teatrze polskim na Pohulance wraca na afisz sensacyjna sztuka w 4 aktach p. t. „Pani X przed sądem", rzecz ta, pełna scen silnych, a zarazem i żywiołu komicznego, graną będzie po cenach zniżonych.

Jutro po raz drugi doskonała satyra polityczna Winawera p. t. „Losy Europy".

W piątek po cenach zniżonych patrjotyczna „Alzacja" z Marsyljanką w akcie pierwszym.

W przygotowaniu farsa w 3 aktach p. t. Dziewczyna z myszką".

— Z „Lutni". (Komunikat). Następny 9-ty wieczór muzyczno-dramatyczny „Lutni" odbędzie się w niedzielę dn. 23 bm. (6 grudnia). Wystąpi na nim młoda deklamatorka, p. Jakimowiczówna. W dziale muzycznym odegrany będzie kwartet Beethovena przez stały zespół kameralny „Lutni" pp. Kagana, Wyleżyńskiego, Salnickiego i Tchorza. W repertuarze orkiestrowym zasługuje na uwagę solo na kwiofonie, które odegra p. Barski. Ponadto wystąpi chór mieszany z utworami swojskimi. W drugiej części programu odegrana będzie pod reżyserją p. Kliszewskiego komedja w 1 akcie T. Konczyńskiego „Modna choroba". Bilety od jutra sprzedaje się w kancelarji „Lutni" od godz. 7 — wiecz.

ODCZYTY I WYDAWNICTWA.

— „Przegląd Warszawski". Były z przed laty kilku redaktor „Kur. Litewskiego", znany poeta i literat, p. Czesław Jankowski, rozpoczął w Warszawie nowe wydawnictwo w chwili, kiedy większość pism miesięcznych i tygodniowych ukazywać się przestała, lub uszczupliła swe rozmiary. Wydawnictwo nosi tytuł „Przeglądu Warszawskiego" i zamierzone jest jako tygodnik, na razie jednak wychodzi w terminach nieokreślonych i sprzedaje się tylko oddzielnymi zeszytami po 15 kop. Dwa wydane numery przedstawiają się jako wcale wytworne, ilustrowane zeszyty formatu książkowego. Treść niemal całkowicie wyszła z pod pióra samego redaktora i wydawcy. Talent literacki, pracowitość i duże oczytanie p. Czesława Jankowskiego znalazły tu ujście w artykułach z dziedziny polityki, historji, teatru i sztuk pięknych itd. Zbyt niedawno polemizowaliśmy z redaktorem „Przeglądu Warszawskiego", byśmy potrzebowali bliżej rozpatrywać jego stanowisko polityczne. W dwóch wydanych zeszytach z dziedziny polityki bieżącej, prócz notatek, znajdujemy artykuł: „Rada Narodowa" i „Lwów i Wilno". W dziedzinę historji, tak ściśle związanej z dobą dziesiejszą, wkracza „Przypomnienie" (o kongresie wiedeńskim). W zeszycie drugim interesujący jest artykuł o „Polskim hymnie narodowym". P. Czesław Jankowski przemawia tu za nadaniem rangi najwyższej hymnowi „Boże cóś Polskę".

SPRAWY MIEJSKIE.

— O nazwy ulic. Komisja urządzeń miejskich na ostatniem posiedzeniu omawiała w dalszym ciągu sprawę nazw ulic.

Wyrażone zostało życzenie, ażeby pozmieniać nazwy wielu ulic, które nie mają nic wspólnego z historją miasta i kraju, ani też z charakteryzującemi te ulice właściwościami. W związku z bieżącymi wypadkami zaprojektowano przemianowanie ul. Orenburskiej na prospekt Angielski. Uznano również za konieczne wykasowanie nazw-samowtorów. Tak naprzykład są u nas dwa zaułki Nikodemskie, dwa Świętojakóbskie itd.

W sprawie zmiany niektórych ulic komisja ma opracować odpowiedni projekt i wnieść go do Rady miejskiej.

— Niepożądki na chodnikach. W mieście naszem panują zgoła archaiczne zwyczaje, które, zapewniając jednym trochę wygody, cały zresztą ogół narażają na mnóstwo przykrości. Mamy tu na myśli noszenie wody na chodnikach, skutkiem czego chodniki bywają oblewane, zamarzają i stają się nieraz przyczyną upadków. Mówiono nam nawet o niedawnym wypadku pośliźnięcia się niosących rannego na noszach.

Oprócz tego pragniemy zwrócić uwagę i na to, że na chodnikach wileńskich stale jest się narażonym na zetknięcie z froterem, niosącym zaprawę do podłogi w kuble, z rzeźnikiem, niosącym kawał mięsa na plecach, z malarzem objuczonym garnkami z farbą itp. Jest to, zdaniem naszem, nieporządek, który szkodę niewątpliwą przynosi ogółowi i dlatego powinien być co rychlej usunięty. Wszędzie po miastach większych nie wolno korzystać z chodników ludziom niosącym jakieś większe pakunki, zaś o wypadkach, jak wyżej wyliczono, nie może być nawet mowy, gdyż są już zwyczajowo wyplenione.

— Skargi na przekroczenie taksy napływają codziennie do Zarządu miejskiego, zwłaszcza na handlujących drzewem i naftą. Składnicy drzewa odmawiają sprzedaży drzewa na sążnie po 35 rb., zaś sklepikarze za naftę każą sobie płacić od 6 do 8 kop. za funt. Tymczasem w sklepie spożywczym oficerskim naftę sprzedaje się po 5 kop. za funt, a więc nawet niżej taksy.

— Za oszustwo. Wczoraj izba sądowa rozpatrywała sprawę b. wójta gminy granżyskiej, Jerzego Stankiewicza i Wasilewicza, pomocnika pisarza tejże gminy, pociągniętych do odpowiedzialności za sfałszowanie i zaświadczenie rzekomej plenipotencji od Monit i Sabockiej dla otrzymania nadesłanych dla nich przez pocztę 427 rb. 75 kop. Pieniędzy wszakże nie odebrano, gdyż podejście zostało wykryte.

Izba sądowa skazała Wasilewicza na 1 rok aresztanckich rot poprawczych (przesiedział on przed wyrokiem przeszło 10 miesięcy w więzieniu), zaś Stankiewicza od wszelkiej odpowiedzialności zwolniła.

— Za skaleczenie. W dniu wczorajszym wileńska izba sądowa, z udziałem przedstawicieli stanów, rozpatrzyła sprawę Władysława Ziemackiego, lat 21 i skazała go na 1 rok rot aresztanckich z pozbawieniem niektórych praw i przywilejów, za skaleczenie przez zemstę, leśnika z dóbr Bienica w pow. oszmiańskim, Piotra Drozda, który nieugięcie stawał w poprzek zamiarom Ziemackiego.

Po ogłoszeniu wyroku. Ziemacki wnet został osadzony w więzieniu gubernjalnem.

RÓŻNE.

— Szycie sukienek i bielizny rozpocznie się we czwartek 20 bm. (3 grudnia). Mamy nadzieję, że nasze panie i w tym roku nie odmówią swej pomocy, by zaopatrzyć naszą najbiedniejszą dziatwę w ciepłe ubranka.

Skrajaną bieliznę i sukienki można dostać we czwartki od 4 do 8 wiecz. zaułek Żandarmski 9 m. 14 u p. Karoliny z Woyniłłowiczów Michałowej Mączyńskiej.

— Podwyższenie cen za pranie. Wiele z pomiędzy pralni wileńskich podniosło ceny za pranie, tłómacząc się podrożeniem mydła i sody.

— „Dzień artystyczny". P. St. Książek, z upoważnienia Tow. artystycznego, nadsyła nam z prośbą o zamieszczenie następującą wzmiankę:

„Dzień 8 grudnia będzie w Wilnie „dniem artystycznym".

W dniu tym z inicjatywy Wileńskiego Towarzystwa Artystycznego, na rzecz poszkodowanych w wojnie mieszkańców gubernji: suwalskiej, grodzieńskiej i kowieńskiej, odbywać się będą w całem Wilnie najrozmaitsze popisy artystów miejscowych, a nadto wydaną będzie „Jednodniówka".

Komitet redakcyjny tejże „Jednodniówki" zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich pp. publicystów, literatów, poetów, humorystów i artystów malarzy o łaskawe nadsyłanie swoich utworów, celem zamieszczenia ich w tym jednodniowym dzienniku.

Nadsyłane utwory winny być:

1) w językach polskim, litewskim, rosyjskim, białoruskim i żydowskim.

2) Oparte o ile możności na tematach aktualnych.

3) Nie dłuższe nad 100 wierszy.

4) Pożądane są: artykuły, nowelki, opowiadania, poezje, humoreski myśli i zdania, szkice i karykatury.

5) Utwory winny być nadsyłane pod adresem Towarzystwa Artystycznego, Zawalna 2, najpóźniej do dnia 27 bm.".

— Uciekinierzy. Do miejskiej komisji ewakuacyjnej ostatnimi dniami wpłynęło dużo podań od inteligencji, która dotychczas unikała wsparcia publicznego, dopóki miała na czarny chleb i mogła jako tako przeżyć w nieopalonych mieszkaniach. Teraz zmuszeni ostatecznością, błagają komisję o dostarczenie bądź pracy, bądź opału, ubrania i wsparcia pieniężnego na wyżywienie nieraz licznej rodziny.

Skutkiem konieczności oddania do rozporządzenia wojska koszar Świętorafalskich, gdzie obecnie znajduje się gospoda dla uciekinierów, komisja ewakuacyjna postanowiła lokatorów z tej gospody przenieść do pomieszczeń w Zakrecie, przy ul. Sołtaniskiej i przy ul. Artyleryjskiej.

— Do Równego i z powrotem. Od dn. 18 list. (1 grudnia) zaczęły kursować dwa pociągi na kolejach Poleskich Nr. 3 odchodzi z Wilna do Równego o godz. 3 po poł. i Nr. 21 o godz. 7 m. 30 wieczorem. Zaś z Równego przychodzą: Nr. 22 o godz. 9 m. 43 rano i Nr. 4 o g. 4 m. 36 w dzień. Obydwa te pociągi przedtem przybywały i odchodziły z czasowej stacji kolei Poleskich, a obecnie z dworca pasażerskiego.

WYPADKI.

— Fatalny upadek. W poniedziałek ubiegły Marja Akińczo, robotnica z browaru Szopena, pracująca przy suszeniu sucharów dla wojska, zdejmując paltot z gwoździa, spadła z parteru do suteren i uległa rozbiciu czaszki. W stanie nieprzytomnym i groźnym odwieziono ją na kurację do szpitala św. Jakóba.

PROWINCJA.

MIŃSK.

θ **Pomoc Królestwu Polskiemu.** Od jednego z członków komitetu mińskiego T-wa rolniczego niesienia pomocy Królestwu Polskiemu otrzymujemy wyjaśnienie, że list, umieszczony w Nr. 272 „Kur. Lit.", nieściśle sprawę oświetla; wniosek bowiem normowania ofiar ilością posiadanej ziemi został przegłosowany wobec tego, że składki zbierane będą nie tylko śród większej własności rolnej, ale i śród jaknajszerszych mas ludności rolnej ziemi mińskiej. Przytoczony przez autora listu motyw bynajmniej sprawy nie decydował.

θ **Szpital I-go Tow. Dobroczynności.** Na rzecz zorganizowanego przez I-sze mińskie Tow. Dobroczynności szpitala dla rannych złożyli w dalszym ciągu ofiary osoby następujące:

Juljanowa Chełchowska 8 rb., Edw. Horwatt 100 rb., Stan. Horwatt 100 rb., Antoniowa Kieniewiczowa 5 rb., M. Kugel 10 rb., Ksawery Narkiewicz-Jodko 50 rb., ks. Wł. Obrocki 2 rb., Wanda Staniszewska 5 rb., Słotwińska 100 rb., Leon Wańkowicz 25 rb., Paweł Wańkowicz 25 rb., Piotr Wańkowicz 100 rb., Mich. Wołłowicz 25 rb., Olimpja Woyniłłowiczowa 300 rb., ks. Jan Zawryda 3 rb. Pracownicy Banku Wileńskiego procent od pensji za październik i listopad 40 rb., pracownicy apteki miejskiej 7 rb. 35 kop. Razem z przedtem zebranemi 6,323 rb. 34 kop.

═ **Pow. wilejski** (kor. własna).

Ludzie, przysłuchując się odgłosom wojennym, chodzą jak senni, nie wiedząc za co się chwycić, od czego zacząć...

Włościanie przedewszystkiem wychwytują pieniądze z kas pocztowych, z lokat przeróżnych, dopominając się wszędzie o natychmiastową wypłatę za wszelką robociznę. Jedna z miejscowych kas pocztowych wypłaciła w krótkim nader czasie przeszło 13,000 rb. Wszystkie te wyrywane zewsząd pieniądze, trzyma się do dziś dnia w domu.

Zarobki ludowe tej zimy zmniejszyły się bardzo. Zatrzymała się bowiem eksploatacja lasów, zredukowały wszystkie dostawy do zera niemal. Kupcy żalą się na towar leśny, rozrzucony na brzegach rzek pławnych, gorzelnie wytrącone z równowagi, nagłym ciosem uderzającym w tę jedyną gałąź przemysłu, tak związaną z rolnictwem, zaledwie teraz zaczynają się nieco ruszać, wahając w niepewności i redukując produkcję do minimum. Każdy gorzelnik myśli jedynie o przerobieniu własnych kartofli. Stąd następują różne nowe powikłania w rolnictwie i co ipso straty wszędzie.

Wskutek suchego lata mieliśmy zły urodzaj i nader ubogi zbiór siana. Stąd wszystkie gospodarstwa, zwłaszcza drobniejsze, sprzedają gwałtownie bydło, którego cena jest nader nizka. Ceny zaś karmu niebywale wysokie. Intendentura dla urządzonych piekarni w Mołodecznie, przy których się trzyma znaczną ilość koni, wykupuje wszystkie zapasy w okolicy. Co więc będzie wiosną? Naogół atmosfera ekonomiczna jest naler ciężka i daj Boże, abyśmy ją przetrwać, bez upadków mogli. **St.**

═ **Bobrujsk.**

W mieście wielką sensację wywołało nagłe przeniesienie z Bobrujska dyrektora i inspekora miejscowego gimnazjum męskiego.

„Riecz" w Nr. 309 wyjaśnia powód. W końcu ubiegłego roku szkolnego w czasie egzaminów ostatecznych w sali gimnastycznej gimnazjum tego, w której odbywały się egzaminy, przypadkowo wykryto podkop, zbudowany niezwykle zręcznie i idący ze znajdującego się w pobliżu konwiktu uczniowskiego pod całym ogrodem aż do sali. Podkop kończył się obszerną „izbą", w której znaleziono próżne flaszki, niedopałki papierosów, resztki jedzenia i pomysłowej konstrukcji „aparaty" do komunikowania się z egzaminowanymi na górze w sali uczniami. Komunikowali się z nimi dyżurujący w podziemiu koledzy przy pomocy zamaskowanych otworów, znalezionych pod każdą ławką. Przez te otwory spuszczano na dół bilety i otrzymywano w zamian niezbędne informacje, odpisy, rozwiązania zadań i t. p.

W ten sposób odbyły się dwa egzaminy piśmienne. W czasie trzeciego nastąpiło przypadkowe odkrycie. Oczywiście zaalarmowano wyższe władze szkolne do kuratora z raportem pojechał inspektor gimnazjum. Do Bobrujska zjechał na śledztwo inspektor okręgowy. W rezultacie dwaj uczniowie kl. VIII-ej zostali usunięci z gimnazjum, kilku pozostawiono w tejże klasie na rok drugi, reszta zaś, niewyłączając eksternów, musiała po raz wtóry zdawać egzamin piśmienny z literatury rosyjskiej i matematyki. Atestaty wydawano tylko tym, którzy potrafili dowieść, że nie należeli do budowy podkopu. Wreszcie dyrektor i inspektor gimnazjum zostali przeniesieni.

═ **Dźwińsk** (kor. własn.).

Z rozporządzenia naczelnika dźwińskiego okręgu wojennego, gubernator polecił zasekwestrować koncesję elektryczną w Dźwińsku, należącą do berlińskiego Tow. przedsiębiorstw elektrycznych i oddać ją w tymczasowe władanie zarządowi miasta. Na ostatniem posiedzeniu sprawę tę omawiano obszernie, znać jednak było, że pp. radni w gruncie rzeczy nie wiedzieli, co zrobić z tym fantem. Część radnych obstawała za wprowadzeniem różnych ulepszeń, w pierwszym rzędzie za zniżeniem opłaty za oświetlenie, która jest u nas niemożliwie wysoką, inni natomiast byli zdania, że zarząd miejski, jako depozytarjusz odpowiedzialny, niema prawa nic zmieniać w warunkach koncesji, która się kończy zaledwie w 1951 roku. W końcu postanowiono zwrócić się do władz właściwych z prośbą o decydujące wyjaśnienie w tej sprawie.

Wybory zarządu ziemskiego zostały odroczone na czas pewien. Treść ostatniej korespondencji mojej (p. Nr. 272 „Kur. Lit.") nadspodziewanie stała się, bardzo wątpliwym zresztą, atutem dla usiłujących za jakąbądź cenę obalić kandydaturę bar. Mirbacha na prezesa zarządu ziemskiego. Zaraz nazajutrz po otrzymaniu „Kurjera" z tą korespondencją w Dźwińsku, w jednem z pism miejscowych ukazał się artykulik donoszący o rzekomo powziętej przez kurję polską decyzji popierania kandydatury „słowianina". Któż ma być tym „słowianinem?" Naturalnie nikt inny, według zdania autora artykuliku, jeno poseł do Dumy Kiryłłow, nacjonalista, pilnie ochraniający gród nasz przeciwko polskiemu „zasiłju". Wszyscy zresztą mają w pamięci wycieczki p. posła przy każdej sposobności przeciw polakom. W tych warunkach kandydatura p. Kiryłłowa, przynajmniej dla kurji polskiej, jest wprost niemożliwą. Z innych radnych kurji rosyjskiej nikt chyba się nie nadaje do objęcia stanowiska prezesa zarządu ziemskiego. Co zaś do bar. Mirbacha, to jako człowiek bardziej umiarkowanych poglądów, najwięcej może on posiada kwalifikacji na prezesa i będzie chyba najstosowniejszym.

Az.

Z Rusi.

+ **„Kijów — Galicja".** Gubernator kijowski pozwolił episkopowi czehryńskiemu Nikodemowi na urządzenie jednodniowej kwesty na rzecz ludności Galicji dotkniętej wojną. Organizacja została powierzona bractwu Światowłodzimierskiemu i słowiańskiemu Towarzystwu dobroczynności kwesta dla Galicji ma się odbyć w połowie grudnia.

Z Królestwa.

× **Wymiana depesz.** W sobotę ubiegłą pod adresem Centralnego Komitetu Obywatelskiego Królestwa Polskiego nadeszła depesza treści następującej:

„Moskiewski komitet słowiański na publicznem uroczystem posiedzeniu w dn. 14 (27) bm. wysłuchawszy referatów H. I. Gueczkowa, E. A. Jefimowskiego, Tadeusza Micińskiego i prof. Tumickiego w sprawach, związanych z wojną — przesyła braterskie pozdrowienie narodowi polskiemu i wyraża pewność, że bliska jest chwila ostatecznego zwalczenia wspólnego wroga, zwycięstwa Idei Sprawiedliwości i Zmartwychwstania Polski do życia narodowego, co obwieścił w swojej odezwie Wódz Naczelny.

Prezes komitetu słowiańskiego
Gueczkow".

Na pozdrowienie to C. K. O. odpowiedział telegramem:

„Polska zmartwychwstała do życia narodowego w porywie ducha uczestników uroczystego posiedzenia komitetu słowiańskiego w Moskwie.

Niech przesłana nam o tem radosna wieść w chwili walk przełomowych, toczących się na ziemi naszej, złamie proroczo nawałę wroga, wznoże ducha dwóch bratnich narodów i zespoli je ku świetlanej przyszłości Słowiańszczyzny.

Centralny Komitet Obywatelski Królestwa Polskiego
ks. Światopełk-Czetwertyński".

× **Dzień wpisów szkolnych.** W dn. 30 bm. (13 grudnia) r. b. w Warszawie ma być zorganizowany przez Komitet Obywatelski i kuratorjum obywatelskie „dzień wpisów szkolnych".

Dzień ten jednocześnie będzie uczczeniem pamięci Stanisława Wyspiańskiego.

Program zakreślono następujący: Tysiąc pań kwestarek wystąpi na ulice Warszawy ze sprzedażą znaczka z rysunkiem Wyspiańskiego. W salonach T-wa sztuk pięknych otworzoną będzie wystawa prac Wyspiańskiego. Odbywać się będzie przedaż kart pocztowych z reprodukcjami dzieł Wyspiańskiego, oraz specjalnej „jednodniówki", poświęconej pamięci autora „Nocy listopadowej". Dzień zakończy się przedstawieniem w teatrze Wielkim, gdzie odegrane zostaną fragmenty dramatyczne Wyspiańskiego.

× **Naprawa dróg w Królestwie Polskiem.** Moskiewskie ziemstwo gubernjalne wysyła na prośbę ministerjum wojny oddział techników i inżynierów dla naprawy dróg w Królestwie Polskiem.

× **„Idea polskiej polityki ekonomicznej".** Na taki temat w tych dniach w warszawskiem stow. techników wygłosił odczyt p. Henryk Radziszewski. Warunki przyrody, bogactwa naturalne, dzielność, kulturalność i zdolność mieszkańców do pokierowania przedsiębiorstwami znajdujemy na obszarze ziem polskich, co, zdaniem prelegenta upoważnia do pomyślnych rokowań na przyszłość.

× **Gubernator warszawski w niewoli.** „Warz. Dniewnik" przytacza za „Berl. Tageblattem" następujące szczegóły o wzięciu do niewoli gubernatora warszawskiego, barona Korfa:

„Jenerał ze swoim adjutantem wyjechał rano z Warszawy samochodem w kierunku Kutna, oczywiście nawet nie przypuszczając, że to miasto jest znów przez nas zajęte. W pobliżu Tarnowa samochód spotkał się z naszym podjazdem. Widząc niebezpieczeństwo, szofer zawrócił i zdołał rozwinąć wielką szybkość, ale puścił się za nim w pościg pluton 9-go pułku dragonów z Metzu i zatrzymał samochód. Gubernator i jego adjutant nie stawiali oporu i we własnym samochodzie, pod eskortą porucznika i podoficera dragonów, byli przewiezieni do Gniezna, gdzie dano im numery w najlepszym hotelu. Jenerał von Korf jest postawnym mężczyzną, z dużą brodą, ma na sobie mundur jeneralski i płaszcz z kołnierzem bobrowym. Mówi płynnie po niemiecku. Nie chciał się z nikim widzieć, tłumacząc się zmęczeniem i zdenerwowaniem wskutek nieoczekiwanego i przykrego dla siebie wydarzenia. Szofera, jako cywilnego, pozostawiono na wolności. Przy drzwiach pokojów jenerała i jego adjutanta postawiono wartę. Jutro obaj jeńcy przewiezieni będą w głąb Niemiec".

Gubernator, jak wiadomo zkądinąd, osadzony został w twierdzy Kistrzyńskiej pod Berlinem.

× **Niemcy wypuszczają zbrodniarzy.** Jak donosi „Petr. Gaz.", trzystu przestępców, zamkniętych w więzieniu — prusacy wypuścili. Zbrodniarze zorganizowali bandę rozbójniczą, która operowała w Warszawie i jej okolicach, czyniąc popłoch i spustoszenie; lecz dzięki czujności policji, została schwytana i już siedzi pod kluczem.

Wszyscy bandyci oddani zostali pod sąd wojenny, a niektórych z nich karano śmiercią.

× **Nowość dramatyczna.** Niebawem na deskach Teatru Rozmaitości w Warszawie ukażą się dwa utwory oryginalne: „Lato" Tadeusza Rittnera i „Wojewodzic podlaski" Tadeusza Jaroszyńskiego.

× **Wieści z Łodzi.** Przy głównym Kom. Obyw. zawiązała się na nowo sekcja szkolna. Wznawiając swoją działalność w dziedzinie szkolnictwa, sekcja postawiła sobie za zadanie przedewszystkiem uruchomienie szkół miejskich, z których znaczna ilość dotychczas jeszcze nie funkcjonuje.

Z Galicji.

§ **Z Lwowskich pracowni literackich.** „Słowo Polskie“ komunikuje:

Wojna przerwała wiele robót, będących na warsztacie bądź w gabinecie literackim, bądź już w drukarni.

Znakomity nasz poeta Jan Kasprowicz skończył był w lecie dzieło, które szereg lat miał na myśli — poemat dramatyczny „Marcholt sprośny a gruby“ i właśnie oddał je był księgarni Gubrynowicza, który podjął się wydać ten dramat w szacie wykwintnej, ozdobionej rysunkami Wł. Jarockiego.

Kasprowicz był w wenie poetyckiej, gdy wyjeżdżał na lato do swego Poronina. W szeregu odcinków wydrukowaliśmy w lipcu dziesięć pieśni nowego cyklu p. t. „Księga maluczkich“. Wiemy, że cykl ten urósł latem do rozmiarów tomu, który uwieńczy nowym laurem jego wspaniałą twórczość.

Rozpoczął się druk nowego rocznika „Lamusa“ pod redakcją Michała Pawlikowskiego, a w tomie tym między innymi miały pójść nieznane utwory i pamiętniki Felicjana Faleńskiego. Przerwał się też druk będącego już na ukończeniu „Pamiętnika Literackiego“, organu Tow. Literackiego im. Mickiewicza. Nie wyszły również zeszyty bieżące „Kwartalnika historycznego“, „Kosmosu“, „Ruchu filozoficznego“, „Przeglądu prawa“, „Muzeum“ „Ludu“ etnograficznego, będącego organami Towarzystw naukowych.

Parę dzieł miało w druku Tow. popierania nauki polskiej, a nie zliczyć książek, które przygotowywały księgarnie polskie na bieżący sezon jesienny.

Księgarnia H. Altenberga do spółki z księgarnią warszawską Wendego przedsiębrały nowe wydawnictwo prac z dziedziny dziejów literatury polskiej i krytyki, przeznaczając ją na studja i szkice. Zaczął się już druk dwu dzieł: dr. St. Kossowskiego „Studja z historji literatury polskiej“, oraz Zygmunta Wasilewskiego „Światła i drogi“, zbiór studjów i szkiców krytycznych. W wydawnictwie tem miały wyjść w dalszym ciągu książki prof. J. Kallenbacha, oraz Władysława Miekiewicza (nowe, dotyczące wielkiego ojca materjały).

Prof. J. Szarota wydaje przy udziale Gubrynowicza obszerne dzieło w dwu tomach o najnowszych poetach francuskich. O ile wiemy, druk już był ukończony.

Wspomina dalej „Słowo Polskie“, o czem już pisaliśmy, o wydawnictwie „La Pologne contemporaine“, w którem dział historyczny opracowuje prof. A. Szelągowski, dział zaś sztuki polskiej referent artystyczny „Słowa Polskiego“, dr. Wł. Kozicki.

Niewątpliwie — kończy „Słowo Polskie“ — wszystkie wyżej wymienione prace i wiele innych, o których nie wiemy, będą ukończone, gdy stosunki wrócą do normy. Obecnie wiele pracy drukarskiej powinno się dokonywać, aby dać drukarzom zajęcie. Powróci pokój, a wtedy błogo będzie przywrócić bieg życia umysłowego, kładąc na stół gotową literaturę z czasu przełomu, nawiązującą poprzez wojnę wątek prac i myśli dwu epok.

§ **Sprostowanie.** W numerze wczorajszym błędnie wydrukowane zostały nazwiska dwu osób z pośród tych, które ustąpiły z Komitetu Naczelnego w Galicji. Mianowicie powinno być: prof. Stroński i prof. Surzycki (zamiast prof. Wroński i prof. Surzyński).

Z Rosji.

* * **Fałszowanie recept na wódkę.** W ciągu ostatnich dni apteki petrogradzkie zaczęły otrzymywać recepty ze sfałszowanemi podpisami lekarzy na wydanie spirytusu. Szczególniej często figuruje na receptach podpis lekarza Michajłowa. Z tego powodu inspektorom lekarskim polecono dostarczyć za pośrednictwem policji wszystkich podpisów lekarzy, mających nazwisko Michajłow.

* * **Zamknięcie klubu niemieckiego w Petrogradzie.** W Petrogradzie od 1772 r. istniał klub niemiecki, do którego należeli niemieccy i austrjaccy poddani oraz niemcy poddani rosyjscy Przed wojną klub ten był instytucją, jednoczącą nie tylko przedstawicieli społeczeństwa niemieckiego, lecz i centrum politycznem w Petrogradzie, które uważali za swój obowiązek odwiedzać członkowie poselstwa niemieckiego z hr. Pourtalesem na czele, gdzie odbywały się wszelkiego rodzaju narady i uroczyste przyjęcia gości niemieckich. Z rozporządzenia rządu klub ten został obecnie zamknięty.

* * **Sprawa prasowa.** (AP.) Petrogradzka izba sądowa zatwierdziła wyrok sądu okręgowego w sprawie redaktora gazety „Herold“ Papira, skazanego na 6 miesięcy więzienia z mocy § 1034 kod. kar. za artykuł p. t. Włodzimierz syn Mikołaja Kokowcow nie taki, jak inni ministrowie“.

* * **Zjazd balneologiczny.** (AP.) Najjaśniejszy Pan najmiłościwiej raczył przyjąć pod Najdostojniejszy protektorat zwoływany na połowę grudnia w Petrogradzie zjazd balneologiczny.

WOJNA.

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone były we wczorajszym „Dodatku Wieczornym Kurjera Litewskiego“.

Wyjazd Najjaśniejszego Pana do armji czynnej.

(AP.) Z Petrogradu telegrafują pod datą 18 bm. (1 grudnia) r. b.: Najjaśniejszy Pan raczył wyjechać z Carskiego Sioła do armji czynnej. W celu odprowadzenia Jego Cesarskiej Mości w pawilonie Cesarskim zgromadzili się: minister Dworu i osoby świty. Wkrótce raczyli przybyć Najjaśniejszy Pan, Najjaśniejsza Pani Aleksandra Teodorówna z Następcą Tronu Cesarzewiczem i Najdostojniejszemi Córkami. Po drodze z pałacu do pawilonu Ich Cesarskie Mości z Najdostojniejszemi Dziećmi wstąpili do Teodorowskiego soboru Cesarskiego, gdzie wysłuchali krótkiego nabożeństwa przed podróżą. W pawilonie Cesarskim Najjaśniejszy Pan, pożegnawszy się z zgromadzonemi osobami, przeszedł z Najdostojniejszą Rodziną do wagonu salonowego. Po opuszczeniu wagonu przez Najjaśniejszą Panię z Najdostojniejszemi Dziećmi, pociąg cesarski o godz. 10 rano odjechał. Jego Cesarskiej Mości towarzyszy: nadmarszałek Dworu hr. Beckendorf, flagkapitan Jego Cesarskiej Mości Niłow, komendant pałacowy generał-major Wojejkow, naczelnik kancelarji polowej Jego Cesarskiej Mości ks. Orłow, fligel-adjutant hr. Szeremetjew, Drenteln, Sablin i lejb-chirurg Fedorow.

Jeńcy w Mińsku.

* (AP.) Z Mińska pod datą 17 (30) b. m. donoszą, że dwoma pociągami przybyli zabrani w ostatnich walkach jeńcy austrjaccy, a mianowicie 13 oficerów i 1576 żołnierzy, z których przeszło 160 rannych. Wygląd jeńców budzi wprost politowanie.

Jeńcy niemcy.

* (AP.) Dn. 17 (30) b. m. przez Smoleńsk przewieziono przeszło 3000 jeńców niemców, w tej liczbie 57 oficerów.

Znęcanie się nad jeńcami.

* (AP.) Z Warszawy donoszą 17 (30) b. m., iż w jednej z wsi w okolicach Brzezin w gub. piotrkowskiej niemcy zamienili kościół na więzienie dla jeńców, których trzymali tam przez kilka dni pomimo kilkostopniowego mrozu odebrawszy im ciepłe ubranie i pozostawiwszy ich prawie w bieliznie. Morzono ich głodem nie pozwalając mieszkańcom miejscowym zaopatrywać ich w jedzenie. Gdy proboszcz tego kościoła kupił dla nieszczęśliwych za 30 rubli chleba niemcy zagrabili ten chleb. Jeńcy skazani byli na śmierć głodową, z której uratowało ich tylko wypędzenie niemców.

Zniszczenie dóbr Krasińskich.

* (AP.) Z Warszawy donoszą, że w powiecie ciechanowskim silnie ucierpiały od najścia nieprzyjaciela rodowe majątki hr. Krasińskich. Straty są ogromne.

W Galicji.

* (AP.) Ze Lwowa donoszą pod datą 17 (30) b. m., iż codziennie przechodzą tamtędy wielkie partje jeńców austrjaków, głodnych, na pół zamarzłych, ubranych zamiast obuwia w szmaty, a spódnice kobiece uzupełniają często krótkie szynele. Nawet niemcy i węgrzy klną pod adresem rządu austrjackiego, mówiąc, że po 10 dni nie otrzymywali chleba i gorącej strawy. Nikt z nich nie wierzy już w możliwość zwycięstwa.

Przybyli z pozycji mówią, że nawet węgrzy i włosi dostrzegłszy rosjan rzucają broń i proszą chleba.

Przybyli z Sanoku donoszą, że tylko część miasta ucierpiała od wojny. Rymanów został spalony.

Wschodni legjon polski.

* (AP.) Według danych pism krakowskich przed odwrotem austrjaków z linji Sanu wschodnio - galicyjski legjon polski wbrew zapewnieniom polskiej prasy we Lwowie nie rozwiązał się, a działa w składzie armji austrjackiej.

Gen. Hindenburg—feldmarszałkiem.

* Według oficjalnych wiadomości z Berlina, gen. Hindenburg mianowany został generałem feldmarszałkiem.

W Prusach Wschodnich.

Gazeta duńska „Politiken“ z dn. 13 (26) b. m. donosi z wiarogodnych źródeł, że armja gen. Makenzena, która operowała niedawno w Prusach Wschodnich, została po przerwaniu przez rosjan niemieckiej dyzlokacji na linji Działdów—Nibork, przeniesiona na zachód i uzupełniona 9-tym korpusem, którego lewy flank opiera się o Kalisz. W chwili obecnej niemcy znowu koncentrują wielkie siły w Prusach Wschodnich na silnie ufortyfikowanych pozycjach około Darkiemy (Darkhemen) i na południe od Wystrucia (Insterburga), gdyż próba kawalerji niemieckiej powstrzymania naporu wojsk rosyjskich, posuwających się przez jeziora Mazurskie, zakończyła się dla niemców zupełnie niefortunnie. W Darkiemach wszyscy mieszkańcy, którzy jeszcze nie uciekli, otrzymywali po marce za godzinę pracy przy budowie nowych fortyfikacji.

Do Elbląga i Malborga przybyło w ostatnich dniach przeszło 200 tys. uciekinierów, którym udzielana jest pomoc rządowa.

„Syberja“.

(AP.) Do Kopenhagi donoszą z Berlina, że firma wydawnicza „Brokhaus“ wydaje w tych dniach książkę Nansen'a pod tytułem „Syberja, kraj przyszłości“. Autor w przedmowie wskazuje na ogromne znaczenie, którego nabierze po skończeniu wojny Syberja, niezmierzona obszarami i niedotknięta skutkami wojny.

Lista zabitych żołnierzy.

Dn. 16 (29) bm. w „Wiedomostiach Petrogradzk. Gradonaczalstwa“ ogłoszona została pierwsza szczegółowa lista zabitych, rannych i zaginionych bez wieści żołnierzy gub. warszawskiej, witebskiej, włodzimierskiej, wiackiej, grodzieńskiej, obwodu wojska Dońskiego, kijowskiej, kurskiej, liflandzkiej, mińskiej, nowogrodzkiej i pskowskiej.

Zmiana gabinetu w Austrji.

Według wiadomości z Wiednia, oczekiwana jest dymisja hr. Berchtolda i oddanie portfelu ministra spraw zagranicznych hr. Tissie. Widzą w tem wpływ Niemiec, które spodziewają się, że hr. Tissa zdoła pogodzić Rumunję z Austrją przez nadanie autonomji Siedmiogrodowi.

Narady węgrów.

Urzędowy organ węgierski „Pester Lloyd“ potwierdza, że odbyło się zamknięte posiedzenie przedstawicieli wszystkich węgierskich partji opozycyjnych, na którem rozważano sprawy, związane z wojną. Zebraniu przewodniczył hr. Michał Karolyi.

WOJNA Z TURCJĄ.

* (AP.) Urzędownie. Ze sztabu armji Kaukazkiej donoszą dn. 17 (30) bież. mies.:

„W ciągu ubiegłej doby wielkich starć nie było. Dn. 14 (27) b. m. jedna z naszych kolumn przeszedłszy do ofenzywy w dolinie Eufratu wyparła turków z zajmowanej przez nich pozycji i zmusiła ich do ucieczki, zdobywając przytem dwa działa i jeńców.

Walki na froncie serbskim.

* (AP.) Serbskie biuro prasowe pod datą 17 (30) b. m. donosi, że 14 (27) b. m. nieprzyjaciel dokonał energicznego ataku na froncie Malian rzeka Lig.—Lazarewac. Szczególniej zacięte ataki były skierowane przeciwko pozycjom serbskim u wsi Gukocze—Dudowac. Nieprzyjaciel odaprty został na całym froncie. Austrjacy trzykrotnie atakowali Gukocze i trzykrotnie byli odparci. Wojska serbskie kontratakiem odrzuciły nieprzyjaciela ku rzece Lig. Ataki na Dudowac rozpoczęły się 13 (26) b. m. wieczorem. Wówczas nieprzyjaciel zawładnął jednym z punktów na prawym brzegu Ligi lecz 14 (27) b. m. wojska serbskie kontratakiem rozbiły nieprzyjaciela i odrzuciły go za rzekę Lig i wzięły do niewoli 589 żołnierzy. Na pozycjach nieprzyjacielskich na prawym brzegu rzeki Ligi znaleziono 500 zabitych i prawie tyleż rannych. W kierunku Lazarewacu nieprzyjaciel próbował atakować Stubliczki, lecz wojska sersbkie odrzuciły go wziąwszy do niewoli 6 oficerów i 260 jeńców. Ogółem w różnych punktach frontu wzięto do niewoli 20 oficerów i 1500 żołnierzy austrjackich.

Z frontu zachodniego.

(AP.) Korespondenci „Timesa“ telegrafują do swego pisma z Francji północnej i z Boulogne: Otrzymywane przez nas wiadomości potwierdzają istotne powodzenie wojsk koalicyjnych we Flandrji i Artois. Intensywność ataków nieprzyjacielskich znacznie osłabła. Armje koalicyjne osiągnęły możność umocnienia swych pozycji i posunięcia się naprzód w kilku punktach frontu. Wiele wojsk niemieckich przewieziono przez Belgję na front wschodni. W pobliżu Dixmuiden rozlewy wodne rozdzielają fronty armji walczących, dochodzące aż do Ypres, gdzie koalicja odniosła pewne sukcesy. Messines i Abains zajęte są przez wojska związkowe. Od Armentières linja frontu idzie na południo-wschód. Niemcy zajmują la Bassée. Związkowcy zajmują pozycję o kilka mil na wschód od linji Merville — Bethune. Pomyślne wiadomości nadeszły również z Arras. W d. 14 (27) francuzi zajęli wieś o dwie mile na północo-wschód od Arras. Jakkolwiek niemcy znów ujawniają akcję pod Ypres, najwidoczniej jednak głównym ich celem jest Arras, w którego okręgu jest skoncentrowana duża ilość wojsk niemieckich. W ciągu dni ostatnich bez przerwy trwało bombardowanie Arras, w którem t. zw. stare miasto zupełnie jest zburzone, a nowe znacznie uszkodzone. Zbombardowana jest zupełnie stacja kolejowa. Bezwątpienia niemcy skupiają siły w celu dokonania ataku, lecz armje koalicyjne przekonane są, że nie uda się niemcom przerwać frontu związkowców.

(AP.) Do „Ag. Havasa“ donoszą z Belgji pod datą 17 (30) bm., że niemcy ograniczają się do akcji obronnej. Akcja artylerji nie ma obecnie poprzedniej intensywności. Francuzi posunęli się w niektórych punktach naprzód. W okolicach Feuilly francuzi silnie trzymają się na pozycjach, zajętych w d. 15 (28) bm. W okręgu Soissons ciągle trwa, od czasu do czasu przerywane, bombardowanie miasta. W okręgu Argonnes niemcy dokonali kilku ataków na Bagatelle, które zostały odparte. W okręgu Woëvre niemcy bezskutecznie ostrzeliwali las Apremont. W Wogezach nie zaszło nic ważniejszego.

(AP.) „Times“ donosi o świetnem natarciu wojsk indyjskich. W dniu 10 (23) bm. wojska te wyparte zostały ze swych okopów atakiem piechoty niemieckiej, posiłkującej się granatami ręcznymi. Pułki indyjskie po długiem ostrzeliwaniu niemców przez artylerję trzykrotnie uderzyły na zabrane im szańce i ostatecznie nimi zawładnęły, po walce trwającej przeszło dobę. W walce tej wzięto do niewoli dużą ilość niemców i zdobyto kilka karabinów maszynowych.

(AP.). Z Paryża donoszą pod datą 17 (30) b. m., że korespondent „Ag. Pet.“ razem z korespondentami gazet państw sprzymierzonych, zwiedzał, pod kierunkiem naczelnika sztabu hr. Darcourt, pola bitew we Flandrji, gdzie rozpaczliwe wysiłki niemców rozbiły się o bohaterską wytrzymałość wojsk koalicji, o wiele słabszych pod względem ilościowym. Korespondent „Ag. Pet.“ odniósł na polach walk najdodatniejsze wrażenia tak pod względem organizacji obydwóch armji francuskich, jako też nastroju żołnierzy angielskich, belgijskich i francuskich. Już droga od Paryża do Cassel była bardzo pouczająca, dała bowiem możność przedstawicielom prasy przekonać się, że pokojowe roboty na polach trwają prawie wszędzie w normalnych zupełnie warunkach. Rynki w miastach i siołach funkcjonują i są ożywione, co dowodzi dostatku artykułów spożywczych. Wszędzie rozlokowane są liczne oddziały wojsk francuskich i angielskich, dające wrażenie ogromnego zbiornika zapasów, niewyczerpanego jeszcze. Nastrój śród wojsk, stan zdrowotności i moderunek bez zarzutu. Tak się ma w oddziałach ciągnących nieprzerwanemi kolumnami na teren walki, jak również śród wojsk na pozycjach czołowych, walczących od samego początku wojny, gdzie właśnie żołnierze zdają się być najbardziej rzeźcy i zdrowi. Oficerowie sztabu generała Foche, oprowadzający korespondentów, pokazali między innemi, jak niedostępnie armje koalicyjne umocniły swe pozycje. We Flandrji sztuczne nawodnienie, którego obszar dochodzi aż do Dunkierki, szańce piechoty otoczone płotami z drutu kolczastego, baterje armat szybkostrzelnych i dział ciężkich, wreszcie masy wojsk świeżych, które dopełniły poniesione straty. Wszystko to czyni sytuację wojsk francuskich we Flandrji absolutnie nieprzystępną. W tym okręgu niepodobieństwem jest, by niemcy osiągnąć mogli jakieś powodzenie. Wódz armji północnych generał Foche, przyjmując korespondentów, specjalnie prosił, by opisali nadzwyczajne męstwo czterech korpusów francuskich i jednego angielskiego, które zwycięsko walczyły w d. 16 (29) b. m. przeciwko 12 korpusom niemieckim. Oficerowie francuscy opowiadali o wielu czynach bohaterskich tak generałów, jako też i prostych żołnierzy, które to czyny w przyszłości nadadzą wojnie obecnej charakter największej epopei.

Silne wrażenie wywiera: fizyczny stan wojsk, wspaniała organizacja ewakuacji rannych, dostawa prowjantu. Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, linja miejscowej kolei przechodzi w odległości kilku kilometrów prawie równolegle z linją frontu wojsk francuskich. Wzdłuż linji tej pourządzano szpitale, tu podwożą prowjanty i amunicję. Wszystko idzie systematycznie i w wzorowym porządku. Korespondenci mieli sposobność widzieć rezultaty niszczycielskiej, a zupełnie niepotrzebnej z strategicznego punktu widzenia, działalności niemców. W Creulby byli świadkami pożaru miasta, podpalonego przez odstępujących niemców ku Ypres, którego bombardowanie trwało i w czasie pobytu korespondentów. W mieście tem pozostała tylko część murów kościoła i krytych halli targowych, będących dziełem sztuki XIV stulecia. Bez żadnej potrzeby niemcy bombardowali go z dział dużego kalibru, kierując wystrzały na pamiątki przeszłości. Korespondent wyjeżdża na pozycje wojsk francuskich w centrum i we wschodniej części frontu.

(AP.) „Berlinerblatt“ komunikuje, że delegowany do osoby ces. Wilhelma generał turecki Zekki-pasza wyjechał do kwatery głównej.

***

* (AP.) Z Londynu telegrafują pod datą 17 (30) b. m., iż angielski generalissimus French w raporcie z dn. 7 (20) b. m. o wypadkach wojennych we Flandrji daje dokładny obraz wielkiej bitwy pod Ypres i opisuje skomplikowane operacje związane z przesunięciem jądra armji angielskiej z rzeki Aisne do Flandrji.

French mówi, że powodzenie operacji w znacznym stopniu tłumaczy się zgodnością działań wojsk francuskich i angielskich i oddaje należne belgijczykom, mężnie dopomagającym sprzymierzeńcom w różnych chwilach operacji wojennych.

Gen. French wskazuje, że położenie Ypres było krytycznem 6 (19) b. m. Korpusom angielskim, mającym przeciwko sobie znacznie liczebnie większe siły nieprzyjaciela trzeba było rozciągnąć się na froncie bardziej szerokim niż pozwalała liczebność wojska, a do nieprzyjaciela podchodziły tymczasem znaczne posiłki ze wschodu. Belgijczycy byli wyczerpani poprzednią bitwą i zdawało się, że w tych warunkach bez posiłków nie było możności oprzeć się atakowi niemieckiemu. Było jasnem, że jeżeli nie będzie okazany energiczny opór niebezpieczeństwu obejścia skrzydeł przez niemców, flanki sprzymierzeńców zostaną otoczone, a kanał i porty stać będą otwartem dla wtargnięcia nieprzyjaciela.

Gen. French, biorąc pod uwagę, że pomyślne zakończenie ruchu niemieckiego miałoby bardzo smutne następstwo, postanowił zaryzykować przedsięwzięciem operacji na rozciągniętym froncie i w tym celu posunął pierwszą armję w kierunku na północ od Ypres. Pozostałym zaś wojskom polecił stawiać zacięty opór nieprzyjacielowi, belgijczykom zaś wyznaczył bronienie dostępu do kanału Ypres i Ysery.

Pomimo strasznego znużenia i wyczerpania sił belgijczycy z niesłychanem męstwem bronili swych pozycji, spodziewając się pomocy wojsk angielskich i francuskich. Anglicy dosięgli celu spełniwszy najtrudniejsze z dotychczasowych zadań. W zakończeniu gen. French wyraża głębokie ubolewanie z powodu poniesionych ciężkich strat wskutek zaciętości walki i ogromnej przewagi sił nieprzyjacielskich, lecz dodaje, że są wszystkie dane do przypuszczeń, iż straty nieprzyjaciela trzykrotnie przewyższają straty sprzymierzeńców.

Gen. French konstatuje, że w chwili, gdy prowincje wschodnie Niemiec zagrożone są nieuniknionem wtargnięciem zwycięskiej potężnej armji rosyjskiej prawie cała armja czynna Niemiec zasiadła w okopach na przestrzeni 250 mil, gdzie ponosi znaczne straty.

W kwaterze głównej gen. Joffre'a.

* (AP.) Z Paryża donoszą pod datą 17 (30) b. m., iż specjalny korespondent agencji Havasa razem z kilku innymi korespondentami paryskimi przyjęty był w głównej kwaterze przez gen. Joffre'a. Generał nie zmienił się zupełnie i wywiera wrażenie siły fizycznej i moralnej. Generalissimus wyraził nadzieję, że dziennikarze zdemaskują fałszywe wiadomości, które starają się rozpowszechniać niemcy i wyniosą z odwiedzin armji dobre wrażenie. Joffrè zrzekł się przyjmowania pozdrowień z powodu nagrodzenia go medalem wojskowym, oświadczywszy, że obecnie ponad wszyskiem dominuje zbawienie ojczyzny. Nacisk położony na te słowa daje pewność, że Joffre rzeczywiście spełni to zadanie.

Nowy uniform w armji francuskiej.

Paryski korespondent „Berlingske Tidende“ donosi, że w armji francuskiej wprowadzono nowy uniform. Tradycyjne czerwone spodnie znikają. Całe umundurowanie będzie barwy szaro-niebieskiej, dzięki czemu żołnierzy prawie zupełnie nie będzie można odróżnić od otoczenia. Czapeczki francuskie będą tegoż koloru z nausznikami.

Desant angielski w Belgji.

Według otrzymanych w Kopenhadze informacji, w Berlinie obawiają się, że Anglja wysadzi znaczne siły na wybrzeża Belgji, aby uderzyć na tyły prawego skrzydła wojsk niemieckich, operujących we Flandrji i w ten sposób odciąć im drogę odwrotu. Wiadomość o przygotowaniach do tego podają korespondenci pism niemieckich w Holandji, którzy zapewniają, że anglicy oddawna trzymają na pogotowiu ogromną liczbę transportowców, niezbędnych do przewozu całej armji. „Kölnische Zeitung“ z dn. 13 (26) b. m. zapewnia, że bombardowanie przez anglików Zeebrügge jest pierwszym krokiem do wykonania zamierzonego planu, a zniszczenie doku okrętowego i znajdujących się tam niemieckich łodzi podwodnych nie było zupełnym przypadkiem.

Podstęp niemców.

Oficer angielski opowiada o następującym wypadku, jaki miał miejsce na zachodnim teatrze wojny.

Zdecydowawszy się na podstęp, dwaj niemcy przebrali się w uniform pułku hurkaskiego, odebrany jeńcom, przedostali się do linji przednich strzelców angielskich i zaczęli rozpytywać, gdzie znajduje się dowódca pułku i adjutant. Gdy oficerów tych im wskazano, niemcy podbiegli do nich i strzelili, zabijając ich na miejscu. Niemcy ponieśli też zasłużoną karę.

Działa niemieckie bez huku.

Według informacji gazet duńskich, na niemieckie pozycje czołowe na froncie zachodnim dostawiono nowe działa, strzelające zupełnie bez huku, widocznie przy pomocy zgęszczonego powietrza. lub specjalnego mechanizmu. Przy wystrzale niema najmniejszego huku lub odgłosu, lecz działa te są mało szkodliwe i nie powodują strat większych, chociaż odległość pomiędzy okopami nieprzyjacielskimi nie przewyższa w niektórych miejscach 40 jardów.

Nowe hydroplany-dreadnoughty angielskie.

Do „Daily Express“ telegrafują z Genui, że od początku sierpnia do 25 listopada nowego stylu w zakładach genueńskich zbudowano i spuszczono na wodę sześć hydroplanów-dreadnoughtów, zaopatrzonych w gondole, przy pomocy których mogą one manewrować na wodzie. Każdy taki dreadnought powietrzny posiada 50 min-bomb. Straszne te potwory morskie wybudowane zostały na zamówienie Anglji. Prócz tego w budowie jest kilka nowych „dreadnoughtów“.

Z Bułgarji.

(AP.) Donoszą z Sofji pod datą 17 (30) bm., że powołane na okres ćwiczeniowy dwie kategorje zapasowych zostały rozpuszczone i powołano dwie nowe kategorje. Bracia Buxton wyjechali do Niszu. Na odjezdnem wyrazili zupełne zadowolenie z powodu szczerych uczuć, okazanych im przez ludność Sofji i innych miast Bułgarji.

Z Norwegji.

Według informacji z Chrystjanji, rząd norweski wnosi na styczniową sesję parlamentu projekt przedłużenia terminu służby wojskowej z 8 miesięcy do 1 roku. Znany podróżnik Nansen objeżdża kraj i prowadzi agitację za przyjęciem tego projektu.

Nowy gabinet szwedzki.

Ze Sztokholmu donoszą, że konferencja szwedzkiej partji socjalistycznej po dwudniowem rozważaniu kwestji postanowiła wejść do gabinetu razem z lewicą. Następstwem tej decyzji będzie utworzenie gabinetu socjalistyczno-liberalnego, stawiającego sobie za zadanie zachowanie najściślejszej neutralności.

Z Persji.

(AP.) W Ispahanie podczas świąt „mucharemu“ odbyły się tłumne zgromadzenia i procesje religijne, podczas których agitatorzy wygłaszali przemówienia na korzyść Turcji w celu podburzenia ludności przeciwko Rosji, jednakże ludność nie tylko nie reagowała, lecz wyraziła sympatje dla Rosji. Na stanowisko generał-gubernatora mianowany został Serdar-Mochtaszim.

Ostatnie telegramy.

Otrzymane w nocy 18 bm. (1 grud.).

BITWY W KRÓLESTWIE POLSKIEM I W GALICJI.

PETROGRAD. (AP.) 18 bm. (1 grud.). Urzędownie. Ze sztabu Wodza Naczelnego:

Na lewym brzegu Wisły w rejonie Łowicza uporczywe walki rozwijały się na całym froncie, przyczem ataki niemców przeważnie były skierowane na front Bielawy — Sobota. Na północ od Łowicza natarcie nasze miało powodzenie.

W rejonie Łodzi działania wojenne ograniczają się do energicznego ognia artyleryjskiego na lewem skrzydle.

Rekonesanse nasze w ciągu kilku ostatnich dni dostarczały nam danych o skupieniu w kierunku od Kalisza do Sieradza znacznych sił niemieckich, widocznie przewożonych do Kalisza kolejami z zachodu.

W dn. 17 (30) bm. nieprzyjaciel poprowadził natarcie od Sieradza i w rejonie Łasku awangardy nasze rozpoczęły z nim bardzo uporczywą walkę, toczącą się cały dzień. Przedsięwzięto środki w zależności od nowych warunków.

Bardziej ku południowi zajęty został przez nas Szczerców. Brygada pruskiej piechoty gwardji z pięciu baterjami, wyparta ze Szczercowa, cofnęła się w nieładzie.

Na innych frontach niema istotnych zmian.

W Płocku, prócz wspomnianych uprzednio 5 barek, pochwycono 5 parowców i 1 barkę z nabojami.

Na Bukowinie pochwycono tabor trzech pociągów.

Z KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Warszawa. (AP.) 18 bm. (1 grud.). Przeszło kilka partji jeńców niemieckich i austrjackich. W jednej z nich było około 2 tys.

Centralny Komitet Obywatelski zwiększył rozmiary pomocy dla biednych Łodzi z 45 tys. rb. na 60 tys. rb.

Z Piotrkowa komunikują, że życie płynie normalnie. Sklepy są otwarte.

W OBRONIE KRAKOWA.

WARSZAWA. (AP.) 18 bm. (1 grudnia). Ks. Arcybiskup Kakowski wysłał do Watykanu telegram, w którym, zawiadamiając, iż wojska niemieckie w Polsce systematycznie używają kościołów dla celów wojennych, umieszczają na wieżach ich kartaczownice i stacje telegraficzne, wskutek czego mnóstwo kościołów jest w gruzach i że ten sam los grozi Krakowowi z jego starożytnym kościołem katedralnym z relikwiami św. Stanisława — błaga kardynała sekretarza stanu, by prosił Papieża o pomoc.

STRATY AUSTRJACKIE.

Petrograd. (AP.). Są wiadomości, że do 1 (14) listopada armja austro-węgierska straciła w Serbji 3,128 oficerów i 145,470 żołnierzy. W ten sposób straty dosięgają trzeciej części ogólnej liczby skoncentrowanych przeciw Serbji wojsk austro-węgierskich.

W Galicji armja austro-węgierska straciła 16,600 oficerów i 737,156 żołnierzy. Na Węgrzech raniono i zabito 67 oficerów i 1,705 żołnierzy.

W ten sposób, jeśli obliczenie to jest prawdziwe, w ciągu pierwszych trzech miesięcy wojny Austro-Węgry straciły przeszło 900 tys. żołnierzy, w przybliżeniu około 27 procentów całej armji.

WOJNA Z TURCJĄ.

PETROGRAD. (AP.) 18 bm. (1 grud.). Ze sztabu armji kaukazkiej:

W dn. 17 (30) bm. większych starć nie było.

Londyn. (AP.) Biuro prasowe komunikuje, że pomiędzy angielskim oddziałem jeźdźców na wielbłądach, pełniącym służbę strażniczą w Somililendzie w pobliżu Burao, a derwiszami, między 7 (20) a 10 (23) bm. doszło do poważnego starcia pod Szimberberys. Derwisze zostali rozbici i uciekli, ponosząc wielkie straty. Anglicy zajęli ich fortyfikacje i zniszczyli je.

JEŃCY.

Kijów. (AP.) Przybyło 120 jeńców-oficerów austrjackich i niemieckich, w tej liczbie dwóch generałów, sześciu pułkowników i 18 majorów.

ZAKAZ WYWOZU Z NIEMIEC.

Kopenhaga. (AP.) 18 bm. (1 grud.). Komunikują z Berlina, iż rząd niemiecki zabronił wywozu i tranzytu: kauczuku w stanie płynnym, wszelkiego rodzaju drzewa, fosforosulfidów, objektywów fotograficznych, szkieł zadymionych dla okularów oraz sody naturalnej i sztucznej.

KRÓL ANGIELSKI W ARMJI CZYNNEJ.

Londyn. (AP.) 18 bm. (1 grud.). Król angielski ubiegłej nocy wyjechał do Francji dla odwiedzenia głównej kwatery armji ekspedycyjnej.

NA FRONCIE ZACHODNIM.

PARYŻ. (AP.) 18 bm. (1 grud.). Komunikat urzędowy z dn. 17 (30) bm.:

Z wyjątkiem kilku bezskutecznych ataków nieprzyjaciela na północ od Arrasu, nie zaszło nic nowego.

Paryż. (AP.) 18 bm. (1 grud.). Ag. Havasa komunikuje:

Na froncie nie zaszły istotne zmiany. W okresie od 8 (21) do 14 (27) bm. nieprzyjaciel napróżno przedsiębrał częściowe ataki. My ze swej strony dokonywaliśmy kontrataków, zadając nieprzyjacielowi poważne straty i osiągając pewne powodzenie. Na froncie od brzegu morza do Lys położenie nasze jest bardzo pomyślne. Niemcy używali wielkich wysiłków, aby zrujnować Ypres, do czego — prócz bombardowania z baterji — posiłkowali się pociągiem opancerzonym, którego operacjami kierowali z pomocą wywiadowców na przywiązanym balonie. Żołnierze nasi zrobili ze swoich pozycji prawdziwe twierdze.

W rejonie od rz. Oise do Wogezów, wbrew urzędowym komunikatom niemieckiego sztabu, niemcy wykazali słabą działalność i nie osiągnęli żadnego rezultatu. Zamiast tego systematycznie niszczą oni zabytki, nie mające znaczenia z punktu widzenia strategicznego. Tymczasem artylerja nasza osiąga istotne powodzenia, niszcząc aeroplany niemieckie i baterje, znosząc ich kolumny, wysyłane do ataku. Piechota nasza w tej miejscowości ujawniła takie same wysokie zalety, jak i na północy.

W górnej Alzacji i w Wogezach nieprzyjaciel nie opuszcza wcale szańców przed frontem naszych alpejczyków, którzy odebrali nieprzyjacielowi pozycje, utrudniające nasze rozlokowanie. Tu, podobnie jak i w rejonie St. Mihiel, nasza ciężka artylerja prawie zupełnie nie pozwala na dowóz nieprzyjacielowi amunicji i żywności.

Londyn. (AP.) 18 bm. (1 grud.). Naoczny świadek, będący w głównej kwaterze angielskiej, komunikuje pewne szczegóły walk, odbywających się między 10 (23) a 12 (25) bm. W poniedziałek walka skoncentrowała się w okolicach fortyfikacji Hubert, gdzie niemcom udało się zdobyć niektóre szańce angielskie. Szańce te w nocy zostały odebrane przez wojska angielsko-brytańskie — hurkasów. Wtorek minął prawie bez wypadków. W środę ostrzeliwano ogniem krzyżowym pozycje niemieckie w pobliżu lasu Pleguesteert. Aeroplany angielskie w ciągu tych trzech dni były bardzo czynne: w różnych miejscach rzuciły 123 bomby. Na froncie angielskim przedsiębrane są wszelkie środki, dla złagodzenia ciężkich warunków kampanji. Gdzie to jest możliwe, szańce są opalane i obmurowywane cegłami. Na tyłach armji dla żołnierzy urządzono łaźnie. Dzięki doskonałej organizacji transportu i drogom francuskim, wojskom dostawiana jest obfita i doskonała żywność.

ŁUPIEZTWO W BELGJI.

LONDYN. (AP.) 18 bm. (1 grud.). **Według otrzymanych z Brukseli wiadomości, niemiecki gubernator Brabancji zwołał zgromadzenie działaczów finansowych i zawiadomił ich o nałożeniu na Belgję kary w wysokości 35 mil. franków miesięcznie na utrzymanie wojsk niemieckich. Prócz tego na Belgję nakłada się kontrybucję 375 miljonów za pogwałcenie przez nią neutralności i w celu pokrycia wynikających z tego powodu dla Niemiec strat.**

„ŻÓŁTA KSIĘGA" FRANCUSKA.

Paryż. (AP.). 17 (30) b. m. Rząd francuski ogłosił „Żółtą Księgę", zawierającą 160 dokumentów dyplomatycznych, obalających tendencyjne twierdzenia niemców o przyczynach wojny i świadczących o podstępach dyplomacji niemieckiej.

Rozdział pierwszy rozważa postanowienie partji wojennej Niemiec, aby za wszelką cenę zacząć wojnę agresywną z Francją, następnie systematyczne przygotowywanie opinji publicznej w Rzeszy do wojny, wreszcie przełom w nastroju ces. Wilhelma, który uległ prądom wojowniczym otaczających go osób. Szczególnie silne wrażenie czynią przytoczone w tym rozdziale doniesienia pewnego oficera niemieckiego sztabu głównego oraz przedstawienie rozmowy między cesarzem Wilhelmem a królem belgijskim.

Rozdział drugi zawiera dokumenty, dotyczące okresu między śmiercią arcyksięcia Franciszka-Ferdynanda, a złożeniem przez Austrję noty Serbji, i świadczy o czynionych przez dyplomację wiedeńską wysiłkach, by uśpić niepokój przedstawicieli trójporozumienia, wywołany wyzywającym tonem gazet niemieckich, przygotowaniami wojennemi i spadkiem kursu na giełdach niemieckiej i austrjackiej.

Rozdziały od trzeciego do szóstego opowiadają o wysiłkach rządów trójporozumienia, dążących do wygrania czasu, aby uniknąć konfliktu, nie bacząc na początkową nieustępliwość Austrji, która odrzuciła propozycję pośrednictwa, a dalej o dwulicowej polityce Niemiec, świadomie przeciągających układy, odrzucających czynione im propozycje, wreszcie składających ultimatum i wypowiadających wojnę Rosji i Francji w chwili, gdy porozumienie między Wiedniem a Petrogradem wydawało się bliskiem. Cały ciężar odpowiedzialności Niemiec w danym wypadku jest widoczny z tego, że 14 (27) lipca Niemcy zwracają się do Francji z notą grożącą w celu przeszkodzenia wszelkiej postronnej interwencji dla zapobieżenia ujarzmieniu Serbji, następnego dnia odmawiają przyłączenia się do zwróconej do Austrji prośby o przedłużenie Serbji terminu. Następnie Niemcy starają się skompromitować Francję, namawiając ją, by wspólnie z nimi wywarła nacisk na Rosję. W dn. 14 (27) lipca von Jagow odrzuca propozycję Anglji zwołania konferencji na 15 (28) lipca i pomimo wyrażonej przez Serbję gotowości zadośćuczynienia żądaniom austrjackim Niemcy uporczywie odmawiają wpływania na gabinet wiedeński. W dn. 16 (29) lipca von Jagow powtórnie odrzuca ugodową propozycję Anglji i jednocześnie Niemcy usiłują przestraszyć trójporozumienie. W chwili tej mobilizacja armji niemieckiej niemal jest zdecydowana, ale zostaje powstrzymana widocznie w oczekiwaniu odpowiedzi Anglji na cyniczną propozycję gabinetu berlińskiego. Von Jagow w dn. 17 (30) lipca, nie poradziwszy się z rządem austro-węgierskim, ogłasza za nie do przyjęcia propozycję Rosji co do porozumienia z Austrją, która ujawniła gotowość przyjęcia tej propozycji. Czując, iż gabinet wiedeński gotów jest ustąpić, Niemcy zrzucają maskę i występują z ultimatum, żądając od Rosji rozkazu demobilizacji. Posłowi Cambonowi zaś, który przypomniał gabinetowi berlińskiemu jego oświadczenie, iż Niemcy nie będą się mobilizowały, jeśli Rosja poprzestanie na mobilizacji tylko na granicy galicyjskiej, von Jagow odpowiada, że oświadczenie to nie było zobowiązaniem. W ten sposób niezbicie jest dowiedzione, że Niemcy chciały wojny, i że udział Francji we wszystkich próbach pośrednictwa dowodzi wręcz przeciwnego charakteru polityki rządu francuskiego. Francja radziła Serbji, by poczyniła wszelkie— współmierne z godnością państwa niezależnego — ustępstwa, poparła prośbę Rosji o przedłużenie terminu, danego Serbji, przyłączyła się wreszcie do angielskiego planu pośrednictwa. Jednakowoż wszystkie plany rozbiły się o odmowę Niemiec i wypowiedzenie wojny Serbji przez Austrję.

Następnie Niemcy wystąpiły niespodziewanie na pierwszy plan i rzuciły wyzwanie Rosji. Jednakowoż Viviani jeszcze nie tracił nadziei i wyraził von Schönowi zdziwienie z powodu jego przygotowań do odjazdu w chwili, gdy porozumienie między Petrogradem a Wiedniem niemal było urzeczywistnione. Von Schön wstrzymał przygotowania i zwrócił się do Berlina po instrukcje. Po upływie kilku godzin Niemcy wypowiedziały Rosji wojnę.

Zaraz od pierwszych dni wojny Francja zobowiązała się szanować neutralność Belgji, Niemcy zaś odmówiły odpowiedzi na pytanie w tej kwestji, zwrócone przez Anglję, która nigdy nie ukrywała przed Niemcami, że weźmie udział w zatargu, gdy stanie się on powszechnym, ale że nie brała na siebie określonych zobowiązań popierania Francji. Jedynie pogwałcenie neutralności Belgji zmusiło Anglję do przyłączenia się do mocarstw wojujących.

Ostatni rozdział odtwarza treść deklaracji londyńskiej, według której Rosja, Anglja i Francja uroczyście zobowiązują się nie zawierać oddzielnie pokoju i złożyć broń dopiero po zupełnem złamaniu militaryzmu pruskiego.

Ogólne wrażenie sprowadza się do tego, że kryzys obecny jest rezultatem wytrwałej polityki Niemiec, wszelkimi sposobami starających się utrwalić swą przewagę w Europie, poniżyć Rosję, rozchwiać trójporozumienie, a w razie nie dojścia do tych celów — wywołać wojnę.

Odpowiedzi Redakcji.

W. X. A. Cz. w J. Dziękujemy za zaznaczenie w liście, że pismo nasze robi na Nim i na innych czytelników „wrażenie bardzo dodatnie", tem chętniej przyjmujemy dalsze Jego uwagi krytyczne. Zadanie prasy polskiej obecnie jest niezmiernie trudne i słowa uznania są wielką osłodą w ciężkich nieraz tarapatach.

WP. Wołkowickiej. Zakład istnieje po szczegółowe informacje należy się zwrócić pod adresem: dr. Noiszewski, Dźwińsk, szpital oczny, Petrogradzka 6.

WP. Sipowicz. Giełda petrogradzka od wybuchu wojny jest nieczynną, niema przeto notowań żadnych papierów.

OFIARY

złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego".

Dla polskiego T-wa pomocy polakom ofiarom wojny. Inżynier J. Kudrewicz 100 rb., Jan Szypiłło 1 rb., dr. M. P. z Gł. 1 rb., Tadeuszostwo Stulgińscy z Hapsalu 5 rb. i Wandzia Donin i Dziutek 3 rb. i piastunka estonka Krystyna Kenell 2 rb. Ku uczczeniu ś. p. kapitana Antoniego Andryańskiego dzieci: Marynka, Witold i Władek 3 rb., szwagier i szwagierki 3 rb.

Dla głodnych miasta Lwowa. W dowód wdzięczności dr. J. Boguszewskiemu za bezinteresowną podjętą pracę— słuchaczki ostatniego wykładu dla pielęgniarek skończonego 15 XI r. b. według jego uznania składają na powyższy cel 52 rb.

Dla ludności Królestwa Polskiego. Bezimiennie 25 rb., K. Martusewicz 5 rb., M. M. 2 rb., F. Raczyński 1 rb. 50 kop., A. Nagrodzki 2 rb., od pracowników w administracji majątku Wiszenki księżnej Dołgoruko 75 rb., generał-lejtenant K. Czechowicz 3 rb. Nieprzyjęte za bilet na koncert Halina Niedziałkowska 2 rb.

Dla najbiedniejszych i głodnych m. Wilna. Ku uczczeniu ś. p. Aleksandra Parczewskiego — Leonostwo Szyllingowie 3 rb., Stefan Medeksza 3 rb., Waldemar Slizień 5 rb.

Na bezpłatne obiady. Zamiast wieńca na grób ś. p. Narwidowej — Aleksander Golimont 5 rb.

Dla przybyszów z okolic objętych wojną. Generał-lejtenant K. Czechowicz 3 rb.

Na dom Serca Jezusowego. Jankiewiczowa 5 rb., Jakołowiczowa 3 rb. Ku uczczeniu ś. p. rodziców i brata K. D. S. 6 rb.

CENY ZBOŻA.

WILNO, 18 listopada.

Zakłady przemysłowe, składy towarowe i podjazdówka hr. A. Tyszkiewicza.

	płacono za pud.
Żyto imejscowe furmankowe	112—114
Żyto miejscowe wagonowe	112—114
Żyto rosyjskie	112—115
Owies miejscowy	120—125
Owies rosyjski	123—127
Jęczmień miejscowy	115—120
Jęczmień rosyjski	100—110
Otręby żytnie	75— 78
Otręby pszenne	78— 80
Otręby jęczmienne	80— 82
Groch miejscowy	— —
Groch rosyjski	— —
Groch Wiktorja	— —
Fasola biała	180—200
Fasola żółta	160—180
Sól gruba	— —
Sól kuchenna	70— 72
Siano łąkowe	65— 75
Siano koniczyna	75— 80
Słoma	40— 50
Rynek Stefański.	
Kartofle za ośminę	130—140
Buraki za ośminę	— —
Brukiew za ośminę	— —
Jaja za dziesiątek	35— 40
Śmietana za kwartę	35—45
Twaróg za kwartę	— —
Gęsi za sztukę	130—140

Dostarczono na targ 14, 15, 16 i 17 bm.

Krów	18
Cieląt	273
Kóz	4
Owiec	94
Świń	345
	płacono za pud
Żywe wieprze	600—750
Bite wieprze	600—750

OD WYDAWNICTWA

„Kurjera Litewskiego".

Dla prawidłowej ekspedycji „Kurjera Litewskiego" uprzejmie prosimy Sz. naszych prenumeratorów o łaskawe wycięcie naklejonego na „Kurjerze" adresu i nadesłanie go nam wraz z zamówieniem na przyszłą prenumeratę. Pożądanem jest również nadsyłanie drukowanego adresu przy wszelkiego rodzaju reklamacjach.

Wydanie wieczorne

„Kurjera Litewskiego"

Do nabycia w kioskach i u roznosicieli.

Cena 2 kopiejki.

Wychodzi po południu.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW: WARSZAWA—WILNO—PETROGRAD.

(GODZINY WEDŁUG CZASU PETROGRADZKIEGO).

Osobowy № 7	Pośpieszny № 5-k.	Osobowo-towarowy № 21	Pocztowy № 3	STACJE			Osobowy № 8	Pośpieszny № 6-k.	Pocztowy № 4	Osobowo-towarowy № 22
11 — wiecz.	7 wiecz.	2 po poł.	1 po poł.	Odchodzi	PETROGRAD	Przych.	7 rano	9 m. 30 ran.	6 m. 6 w.	8 wiecz.
1 m. 14 p. p. 1 m. 29 p. p.	6 m. 19 ran 6 m. 29 „	8 m. 15 ran. 9 — „	3 m. 34 w n. 4 m. 10 „	Przych. Odchod.	DŹWIŃSK	Odchod. Przych.	4 m. 5 p. p. 3 m. 37 „	10 m. 9 w. 9 m. 59 „	3 m. 27 w n. 2 m. 50 „	12 m. 28 w n. 11 m. 28 w.
6 wiecz. 7 „	10 rano 10 m. 30 „	2 m. 45 p. p. 3 m. 30 „	8 m. 49 ran. 9 m. 24 „	Przych. Odchod.	WILNO	Odchod. Przych.	11 rano 10 m. 10 „	6 m. 30 w. 6 — „	10 m. 25 w. 9 m. 50 „	5 m. 20 p. p. 4 m. 40 „
12 m. 25 w n. 12 m. 53 „	Do Kijowa	9 m. 3 w. 9 m. 3a „	1 m. 23 p. p. 1 m. 33 „	Przych. Odchod.	GRODNO	Odchod. Przych.	4 m. 11 wn. 3 m. 40 „	Z Kijowa	5 m. 51 p. p. 5 m. 41 „	10 m. 54 ran. 10 m. 24 „
4 m. 6 wn. 4 m. 53 „		12 m. 46 w n. 1 m. 32 „	3 m. 42 p. p. 4 m. 7 „	Przych. Odchod.	BIAŁYSTOK	Odchod. Przych.	12 m. 35 wn. 12 m. 14 „		3 m. 35 p. p. 3 m. 15 „	7 m. 18 ran. 6 m. 32 „
11 m. 35 ran.		8 m. 7 ran.	8 m. 40 w.	Przych.	WARSZAWA	Odchod.	5 m. 15 p. p.		10 m. 40 ran.	11 m. 35 w.

Ogłoszenie
Święciańskiej Wązkotorowej Kolei
o licytacji na wydzierżawienie bufetów na stacjach Kolei Święciańskiej.

Pierwszego grudnia starego stylu 1914 r., o godz. 1-ej po południu odbędzie się w lokalu Zarządu kolei Święciańskiej, Pierwszego Towarzystwa kolei Wązkotorowych w Rosji w Nowo-Święcianach, **licytacja na wydzierżawienie** w ciągu jednego roku od 1-go stycznia 1915 r. do 1-go stycznia 1916 r. bufetów na stacjach kolei Święciańskiej: Postawy, Święciany i Traszkuny.

Osoby życzące wziąść udział w licytacji powinny: 1) wnieść do kasy Zarządu kolei Święciańskiej w Nowo-Święcianach kaucje w rozmiarze 20% od proponowanych im rocznych opłat dzierżawnych za każdy bufet, nie mniej jednak 25 rs. za każdy bufet i 2) do godz. 12-ej w południe, 1-go grudnia r. b. podać w Zarządzie kolei Święciańskiej, osobiście lub przesłać pocztą deklaracje w kopertach zamkniętych, z podaniem swoich najwyższych rocznych opłat dzierżawnych za te bufety, których prawo dzierżawienia życzą sobie otrzymać. Przy tych deklaracjach powinny być załączone kwity o wpłaceniu kaucji, ponieważ bez kwitów deklaracje rozpatrywane nie będą.

W deklaracjach powinny być wymienione: imię, imię ojca i nazwisko deklaracującego; jeżeli deklarujący już gdziekolwiek dzierżawił bufet, to powinien wskazać gdzie i kiedy.

Na kopercie powinien być dany nadpis: „Do licytacji na bufety Święciańskiej kolei Pierwszego Towarzystwa kolei wązkotorowych w Rosji, 1-go grudnia 1914 r. o god. 1-ej w południe".

Koperty ze wskazanemi cenami będą otworzone w Zarządzie kolei Święciańskiej dnia 1-go grudnia o godz. 1-ej w południe.

Zatwierdzenie licytacji przez Zarząd nastąpi nie później 15 go grudnia r. b.

Przytem Zarząd Towarzystwa rezerwuje sobie prawo wyboru dzierżawcy według swego własnego przekonania, nie zależnie od wskazanej ceny.

Projekty umowy jak również i same warunki wydzierżawienia bufetów od dnia wydrukowania powyższego ogłoszenia, będą przedstawiane życzącym dla obznajmienia się w Zarządzie kolei Święciańskiej w Nowo-Święcianach.

Załączone przy deklaracjach pieniądze na kaucję, będą zwrócone osobom, które nie wydzierżawią bufetów.

ROK XL ISTNIENIA.

NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA DLA RODZIN POLSKICH

BIESIADA LITERACKA

DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE:

12 DUŻYCH TOMÓW NAJCELNIEJSZYCH POWIEŚCI I ROMANSÓW

znakomitych autorów polskich i obcych.

Redaktor i Wydawca **MICHAŁ SYNORADZKI.**

Biesiada Literacka ocejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko, co stanowi nieodzowną potrzebę umysłu inteligentnego.

Biesiada Literacka szczególnie uwzględnia **dzieje ojczyste, zwłaszcza porozbiorowe i pamiątki narodowe.**

Biesiada Literacka wszystkie artykuły obficie ilustruje.

PREMJUM BEZPŁATNE

12 dużych tomów wybornych powieści i romansów

utrzymują **bezpłatnie** wszyscy prenumeratorzy.

W roku 1915 damy w zupełności szereg znakomitych powieści oryginalnych, które ze względów cenzuralnych, były dotąd znane zaledwie w skróceniu, a także arcydzieła innych autorów. Z tych dodawanych zupełnie bezpłatnie książek, szybko utworzy się **doborowa biblioteka trwałej wartości,** kształcąca serce i umysł.

WARUNKI PRENUMERATY:

W Warszawie rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie 1 kop. 50.
na prowincji „ rs. 8, „ rs. 4, „ 2.
Zagranicą rocznie rb. 10.

Oprawa wytworna, ze złoconemi wyciskami na tle barwnem, dodawanych jako premjum powieści: 3 tomów 50 kop., 6 tomów 1 rs., 12 tomów 2 rs.

Na żądanie administracja wysyła numer okazowy bezpłatnie.

Adres redakcji i administracji: **ul. Hortensya, telef 78-25.**

Wyszła z druku i jest do nabycia

KSIĄŻKA INFORMACYJNA

„WILNO W KIESZENI"

(wydanie 1915 r.)

230 stronic. Plan miasta Wilna.

Cena 60 kop.

Żądajcie we wszystkich lepszych księgarniach.

Wileński miejscowy Damski Komitet

Rosyjskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża

zwraca się z gorącą prośbą do mieszkańców m. Wilna o ofiarowywanie bielizny i ciepłego ubrania, (wełniane skarpetki, ciepłe koszulki, nabrzuszniki, ciepłe spodnie, koszule i inne),

DLA CHORYCH i RANNYCH WOJSKOWYCH.

Ofiary w postaci ubrań i pieniędzy specjalnie na kupno wyżej oznaczonych przedmiotów są przyjmowane w składzie Komitetu **Nadbrzeżna, d. hr. Tyszkiewicza.**

Znakomite dzieło Ks. Gaume'a

ZASADY I CAŁOŚĆ WIARY KATOLICKIEJ,

które znajdować się winno w każdej bibljotece, zarówno osób duchownych jak i świeckich, mogą prenumeratorzy „Kurjera Litewskiego" nabywać w administracji tego pisma po cenie zniżonej, mianowicie: za 8 tomów (każdy tom objętości 350—400 str.) płacą rub. 5, z przesyłką 7, zamiast rub. 8, z przesyłką rub. 10.

„Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi"

w opracowaniu zaszczytnie znanego historyka

HENRYKA MOŚCICKIEGO.

wychodzą zeszytami in 8-o po 2 arkusze druku **z licznemi ilustracjami**

Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką 40 kop.

Dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego" cena zeszytu kop. **25**, z przesyłką kop. **30**.

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi"

PRZYJMUJĄ:

Administracja „Kurjera Litewskiego" w Wilnie, prosp. Ś-to Jerski № 28, oraz wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.

Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.

Mapa Litwy i Białejrusi

z oznaczeniem miast, miasteczek, osad, większych wsi, parafji, dróg żelaznych, stacji kolejowych, dróg bitych i t. p. Cena mapy rs. 2, podklejonej na płótno rb. 3, przesyłka kop. 50. Dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego" rb. 1, podkl. na płótno rb., 2 — przesyłka kop. 50.

DRUKARNIA JÓZEFA ZAWADZKIEGO w WILNIE.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE

OGŁOSZENIA DROBNE.

Nauka i wychowanie.

Nauczyciel z długoletnią praktyką w Wilnie daje lekcje i korepetycje, przygotowuje do Zakładów średnich, przy zbiorowych lekcjach znaczne ulgi, specjalność matematyka i rosyjski Oferty: Administ. Kurjera „Nauczyciel"

Nauczycielka z dyplomem gimnazjum rządowego poszukuje lekcji lub korepetycji. Staro-Chersońska 4—6.

Interesa handl. i majątk.

Poszukuję 18000 rb. na I hypotekę pod zastaw placu, 3300 kw' sążni i budynki. Tenże może być sprzedany. Antokol 118. 5486

Kupno i sprzedaż.

Dorże Lakmunta sprzedają 30 krów wysoko mlecznych i 15 pokrytych ciołek. Stacje: pocztowa Traby, Kolejowa Juraciszki lub Soły. 51057

Siano, koniczynę, słomę, kartofle, kupuję we wszelkiej ilości. St. Swolna Ryg.-Orł. k. m. Tabolki Świechowski. 50092

Biuro Przepisywań

A. SKARŻYŃSKIEJ

W WILNIE,

Tatarska 12, telef. 1002.

Szybkie i dokładne wykonanie poleceń.

PRZYJMUJE UCZENICE.

TŁOMACZĘ

Z języka angielskiego

na rosyjski i z rosyjskiego na angielski korespondencję literacką handlową.

Zwracać się do redakcji gazety „Siewiero-Zapad. Gołos".

Uczeń VIII klasy, poszukuje lekcji; specjalność matematyka i rosyjski. Oferty piśmienne do Administracji Kurjera Litewskiego, dla „Ucznia".

Wydawca: Dr. Tadeusz Dembowski. Za Redaktora: Bronisław Medeksza.

Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie.